

CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata na granicę mk. 1.50, fr. 2, rubli 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencjach piśmi i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszc. 126.896.

NOWINY

DZIENNIK POWSZECHNY

ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY”
I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI”.

OGŁOSZENIA

na wiersz petito 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal od wiersza (minimum 60 hal.) Nadesłane do wiersz petito 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor 8.
Załącznik: Koron 15 w tygodniu.
Ogłoszenia przyjmują
ADMINISTRACJA „NOWIN”
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 10 od 8-12 i 3-5 rano do 3 wieczór.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny” wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

KINO-WANDA

PRZY UL. SW. GERTRUDY L. 5.

PROGRAM
Od czwartku 4. do niedzieli 7. grudnia 1913 r.

„Sztuki akrobatyczne”. „Odetta” wspaniała komedia (w głównej roli sławna tancerka Sacchetto. „Moryc i nowożeńcy” (komiczne). „Syn Indianina” dramat). „Willy jest nieprawym” (humoreska).

Przedstawienia trwają: w dnie powszednie od godz. 4-tej do 11-tej, w niedziele i święta od 3-tej do 11-tej wieczór.
Od poniedziałku dn. 8 bm. nowy program.



! Do polowania i dla turystów!
Obuwie prawdziwie nieprzemakalne z futer angielskiej i skóry białej! Nałwyczej wytrzymałe, za których trwałość ręczy się nawet na parę lat! Męskie i damskie. — Cena od 24 koron i wyżej poleca.
W. Kapera, Kraków,
ulica Sławkowska l. 24
(Dom Księż. Emezytów).
Na żądanie zamówienia skuteczniejsza się w 24 godzinach.
Z prowincyi na miarę wysłarczy stary bucik.
Punktualność zapewniona.



! PALACZE!
tytoniu i cygar!
Przez nżycie papierosów mentolowych, sztuka kor. 1—, lub cygar, sztuka kor. 1.50, odzwyczajając się można od nałogu palenia. — Złotka Mórathon i p. 20 h. nadają tytoniowi nader przyjemny zapach i słabiają działanie nikotyny w i do nabycia u firmy
Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Z nowoczesnymi wygodami
HOTEL „CITY”
KRAKOW, UL. SW. GERTRUDY 28.
Pokoje od 3 koron za dobę.

Lekcji śpiewu solowego udziela
Stanisław Bursa
artysta-śpiewak, kierownik koncesyjowej szkoły śpiewu
ul. Kremerowska 6, II. p. Tel. nr. 257.
Przyjmują codziennie od godz. 5-tej popołudniu.
Klasę gry fortepianowej, prowadzi
P. KAROLINA WIMMEROWA, uczennica Mikulego.



Ku czci Franciszka Smolki.

„Uważałbym się za wyrodnego syna Ojczyzny mojej, gdybym wahał się oświadczyć, że wspomnienie wielkiej przeszłości obudza w nas uczucie, że mamy i przyszłość przed sobą, że nas przynika silne przeświadczenie, iż wszyscy należymy do siebie, że zarówno nie możemy nie żywić współczucia wobec braci naszych z nad Wisły i Warty, jak nie możemy nie czuć, jeżeli ktoś kadeczy jaką część żywego naszego ciała. Gdybym mógł być tak podłym, by powiedzieć wam coś innego, niż to, co czuję, musielibyście mnie pogardzać. Wierzmy z Bogiem, w sercu w ważne znaczenie, dobrze wam znanej zwrotki, którą każdy ojciec przekazuje synowi, jako świętą spuściznę, zwrotki, która tkwi w pamięci każdego Polaka w ostatniej chwili życia: Jeszcze Polska nie zginęła!”
(Przemówienie Fr. Smolki w austriackim Reichstagu dnia 19 czerwca 1861 r.)
„Mości panowie! Dajcie ludom, pod berłem Austrii zjednoczonym, swobodne Instytucje, do

ich potrzeb i do wymagań czasu, należycie przystosowane — poręczcie im samoistność narodową, o ile się to tylko da pogodzić z interesem całości państwa, nie krepując ich swobodnego przyrodzonego i historycznego rozwoju, uszanujcie tych ludów historyczne wspomnienia, licząc się z nimi jak na to zasługują — a utwierdźcie, Panowie, swobodą silną, potężną Austrię (powszechnie, niestające oklaski) — mówię, Mości Panowie, zbudujcie nierównie potężniejszą i silniejszą Austrię, niż gdybyście, działając przeciwnie, w każdym paragrafie, ustaw, zasadniczych pomieścili słowo „Austria”. Mości Panowie! Jeżeli zjednoczone pod berłem Austrii narody odczuwają, że są tymi narodami — jeżeli Włosi, Polacy, Czesi czują, że są Włochami, Polakami, Czechami — to musi tak być, nie może być inaczej. A więc Panowie, nie naruszajcie szorstko tego uczucia, przeciwnie, szanujcie je, pielęgnujcie to uczucie jak najtroskliwiej i bądźcie przekonani, że to nie krepowane i wszechstronnie, ze swobodą rozwijające się

„TEMIDA” TUTKI DO PAPIEROSÓW
RUDOLFA HEPLICZKI
W KRAKOWIE - NAJPRZECIEWIEJSZA MARKA.

nczucie, popierając skutecznie wszelki rozwój społeczny i państwowy, stanie się najpotężniejszym czynnikiem w ukształtowaniu silnej, potężnej austriackiej całości państwowej.“

(Przemówienie Fr. Smolki w austriackim Reichstagu w Kromieryżu w dniu 8 stycznia r. 1849. — Z „Dziennika Fr. Smolki“ wydanego przez prof. dra St. Smolkę).

Znamienny traf sprawił, iż w chwili, gdy sejm galicyjski powołany jest do spełnienia zadań krajowej konstytuancy, na której postanowienia zwrócone są oczy całego państwa do Lwowa zjeżdżają przedstawiciele parlamentu i rządu, aby wziąć udział w uroczystym akcie odsłonięcia pomnika Franciszka Smolki, wielkiego polskiego patrioty, niezłomnego szermierza myśli demokratycznej, wielkiego męża stanu, prezydenta pierwszej austriackiej konstytuancy w dobie zbyt krótkiej wiosny ludów, a następnie wieloletniego przewodniczącego wiedeńskiej izby posłów.

Wielki ten mąż postawił sobie już pomnik we Lwowie, w postaci kopca Unii Lubelskiej, do której dał inicjatywę, na który sam pierwszymi wyłożył, i który przeważnie własnymi wykończył. Nie jest przypadkiem, że już Smolka sypaniem kopca upamiętnił w wspomniane dzieło politycznej myśli Polski Jagiellońskiej; jak kopiec Unii Lubelskiej przypomina pokoleniom hasło braterstwa ludów na zasadzie kultury i wspólnego pożytku, tak Franciszek Smolka przez całe swoje życie był szermierzem myśli demokratycznej i postępowej, która w równouprawnieniu i w swobodnym rozwoju narodów, widzi jedyną trwałą podstawę pomyślności państwowej. Myśl polityczna Smolki do dziś dnia nie straciła nic ze swojej żywotności i waloru. Jego walka z centralizmem niemieckim i dzisiaj musi być kontynuowana, jego hasła federalistyczne i dzisiaj są dla nas drogowskazami, gdy szukamy wyjścia z matni austriackich stosunków.

Charakter Smolki, jego znaczenie dziejowe, jego działalność nippodobna krócej i piękniej określić jak słowami odezwy, wydanej w roku 1910, nawołującej społeczeństwo do składek na ten pomnik, który teraz we Lwowie będzie odsłonięty:

„Arystokrata ducha i umysłu“ — czytamy tam — „szczerzy demokrata z przekonania, którym życie całe wiernie służył, konserwatysta, miłujący piękne tradycje i wszystko to, co szczytne pozostało nam w spuściznie dawniejszego pokolenia, postępowiec w stałym, konsekwentnym, a rozumnym i wytrwałym dążeniu do uzdrowienia i odrodzenia własnego narodu pod względem moralnym i materialnym, więzieli stanu i mąż zaufania Korony, powo-

ływany wielokrotnie przez reprezentantów, zamieszkujących naszą Monarchię ludów, na równie zaszczytne, jak trudne i odpowiedzialne stanowisko — zdobył Franciszek Smolka już za życia cześć i miłość powszechną, a po zgonie zaliczony został do rzędu mężów w narodzie, którymi szczyścić się mamy prawo i obowiązek, którzy następnym pokoleniom służyć mają jako drogowskazy w ich działaniu i zamiarach...“

Szlachetną, bez trwogi i skazy postacią polskiego męża stanu jest Franciszek Smolka. Umiał on zawsze zachować niezawisłość swego zdania i rządził się rozumem, szedł za głosem swego przekonania, umiejąc się przeciwstawić prądom chwili, gdy tego zaszła potrzeba — ale rządził się też sercem i nie przeciwstawiał się narodowi; stąd miłość i cześć powszechną towarzyszyła Mu za życia i miłość wzniosła Mu pomnik.

Życie Smolki.

Niezwykłe, burzliwe, były koleje życia Franciszka Smolki. Ojciec jego Wincenty, rodem z Nissy z pruskiego Śląska, był t. zw. „wasserpolakiem“. Mówił po polsku, ale do polskości się nie poczuwał. Matka była z rodu Węgierką. Pochodziła z możnego ongiś na Węgrzech rodu Nemethych. Za udział w rokoszu przeciw rządowi austriackiemu siedm głów tej rodziny padło pod mieczem katyńskim. Ósmego, nieletniego, ulaskawiono z warunkiem, że każdy męski potomek rodu będzie nosił na szyi czerwony sznurek na znak, że pochodzi od przedka, który powinien być karany mieczem po gardle. Dopiero dżiad Anny Nemethy, żony Wincentego Smolki, uzyskał od Maryi Teresy pozwolenie na zdjęcie z szyi tej czerwonej odznaki.

O ile więc ojciec Franciszka Smolki, oficer ulanów, był Austriakiem z przekonania, tak dalece, że nawet synom nadawał imiona cesarza i arcyksiążąt, matka wyrosła wśród wspomnień o surowym obchodzeniu się władz rządowych z jej przodkami. Najmłodszy syn jej, Franciszek, urodzony 5 listopada 1810 w Kałuszu, zastąpił jako jeden z największych i najszlachetniejszych synów Polski.

Pierwsze nauki pobierał Franciszek Smolka w domu rodziców. Egzamina zdawał w Drohobyczu i Samborze. Gimnazjum kończył we Lwowie. Tam zetknął się z młodzieżą polską, a wpływ jej odbił się ogromnie dodatnio na młodzieńcu. Wybuch powstania dopełnił reszty zadania. Smolka, kończąc uniwersytet, czuł się już najzagorzalszym Polakiem. Zapamiętało go nie ostudziło bynajmniej wstąpienie jego do służby rządowej, mianowicie do prokuratury skarbu we Lwowie w roku 1832.

Lata 1833 do 1837, lata popowstaniowe, były latami okropnych przeżyć, policyjnych rządów i tropienia spiskowców w Galicyi. Po domach, dworach i lasach Galicyi urządzano formalne oblawy. Oslawiony dyrektor lwowskiej policyi: Sacher Massoch von Kronenthal, dopuszczał się niesłychanych tortur nad więźniami. W tej atmosferze młodzież polska zawiązała we Lwowie w roku 1834 Związek „Przyjaciół ludu“. Celem związku było rozbudzenie i szerzenie ducha patryotycznego, a przede wszystkim przygotowanie szlachty do usamowolnienia i uwłaszczenia włościan. Do związku wszedł i Smolka, wystąpiwszy ze służby rządowej i zaprzysięgł walkę przeciw ówczesnemu austriackiemu rządowi. Smolka wkrótce stanął na czele związku, który wszedł w stosunki z europejskim karbonaryzmem, ale zachował piętno autonomiczne. Było to dziełem Smolki, który sprzeciwiał się bezwarunkowo poddaniu się pod zwierzchność karbonaryzmu europejskiego.

Po rozwiązaniu sprzysiężenia, Smolka stanął na czele „Zboru ziemskiego“ we Lwowie. Aby się zasłonić przed podejrzeniami, wstąpił do kancelaryi cieszącego się powszechnym uznaniem adwokata Rodakowskiego. Mimo wyężdżającej pracy w kancelaryi, mimo kierowania spiskiem złożył w roku 1836 doktorat. Przymierał nieraz głodem, ale na spisek grosza ostatniego nie żałował. W „Zborze“ rozwijał działalność ogromną. Wszystkie nici sprzysiężenia spoczywały w jego ręku.

W roku 1837 powstał we Lwowie, po rozpadnięciu się „Zborów“, nowy spisek pod nazwą „Młoda Sarmacja“. W czasie najgorętszych robót spiskowych Smolka zareczył się z panną Leokadyą Bäcker de Salzhelm, córką wyższego urzędnika salinarnego. Dzielna ta kobieta, wtajemniczona przezeń w tajniki spisku, nie zawahała się oddać mu ręki i w roku 1840 odbył się ich ślub. Smolka był już adwokatem.

Gdy spisek w roku 1840 rozrósł się tak, że uchwalono rewolucję, znalazł się zdrajca, który zawiadomił władze. Setki młodzieży zapadło w więzienia. W rok po ślubie, a w miesiąc po przyjeździe na świat syna, Smolka został aresztowany jako jeden z głównych spiskowców, którzy mieli za cel zaprowadzić rząd narodowy, oparty na zasadach demokratycznych, w krajach dawnej Rzeczypospolitej. Przez cały rok trzymano go w osobnej celi, dopiero po roku dodano mu towarzysza, Floryana Ziemiałkowskiego. W październiku 1842 Smolka z szeregiem innych został skazany na śmierć. W styczniu 1845 cesarz ulaskawił go. Po 3 i pół latach wyszedł więc Smolka z więzienia, ale stracił doktorat i prawo wykonywania adwokatury.

W roku 1846 Smolka zapobiegł wybuchowi powstania we Lwowie i uchronił miasto i setki młodzieży od niechybnej katastrofy. Wiedział on bowiem już wówczas, że powstanie niema szans powodzenia. Nadszedł wreszcie rok 1848. Gdy do Lwowa na-

Smolka podczas rewolucyi wiedeńskiej.

List do żony, pisany podczas posiedzenia Reichstagu w nocy z 6 na 7 października 1848.

.... Dziś byłem świadkiem okropnych scen. Będąc rano na konstytucyjnym wydziale, słyszałem, że przy kolei żelaznej i Tabor-Brücke przyszło do konfliktu między wojskiem i ludem. Poleciałem tam natychmiast z (Leszkiem hr. Dunin) Borkowskim. Początek tego ruchu był następujący: Ministerium wysłało wojska w Wiedniu garnizonowane, do Węgier. Lud nie chciał puścić wojska i wpłynął tak dalece na batalion grenadyerów, że tenże przyszedłszy na kolej, oświadczył, że dalej nie pójdzie. Przeszedłszy blisko mostu Tabor, słyszałem krzyk, że lud działa wziął, i widziałem jak lud ciągnął przednie koła kilku dział. Oddział od Nassau atakował trochę ten tłum w chęci, jak się zdaje, odebrania tych dział. Lud tylko w kije i drągi uzbrojony, zabraniał wojsku przybliżenia, lecz rzeczywistego zetknięcia się nie było — co doskonale widziałem, bo byłem w środku między nimi. Wojsko, będąc w oddaleniu 10 kroków od ludu, dało ognia, a za tym przykładem poszło natychmiast wojsko, w tych stronach lokowane — grenadyerzy strzelili w tem miejscu na Nassau i strzelców. Padł nie jeden obok mnie i nie jedna mi kula świsnęła koło ucha, nim się z tego tłumy wydobyłem. Przrzekam, że będę ostrożniejszy.

Pospieszyłem natychmiast do sali sejmowej, nie mogliśmy jednak żadną miarą skłonić Strobacha, aby zwołał posiedzenie... Pojechałem do Rady ministeryalnej i... żądałem, aby wojsko natychmiast z miasta wydalone zostało... wszystko nadarownie! Zaczęło się bić w mieście i strzelano okropnie... Wymogliśmy na Strobachu, aby posiedzenie zwołał... lecz już było za późno! Z wielką biedą wydobyłem się z budynku ministerium wojny, albowiem wojsko się już cofało, strzelając zwałowo... Dostałem się do sali sejmowej... Donoszą, że lud wziął ministerium wojny, że ministrowie w największem niebezpieczeństwie, albowiem całe wojsko z miasta wypartem zostało.

Mianują Komisję ze mnie, (Alojzego) Borroscha, i (Józefa) Goldmarka, aby pospieszyć na ratunek ministrom. Ze zdartych firanek porobiliśmy sobie zaraz szarfy i biała chorągiew, którą ja niosłem, aby poznano, że Komisja sejmowa idzie. Wszędzie nas witano wiewatami. W ministerium wojny zastaliśmy straszne spustoszenie, wszędzie wybijali drzwi, szukając ministrów. Barasch, Goldmark i ja uspokajaliśmy wściekłe tłumy; obiecano nam, że nic ministrom nie zrobią, że ich tylko aresztować chcą. Znalezione Latoura — bronilem go z największem niebezpieczeństwem własnego życia. Nic nie pomogło; w moich oczach go zabili, a potem na Hof powiesili. Zginął zupełnie spokojnie.

Pospieszyłem do sali sejmowej — Strobach uciekł, gdyż i przeciw niemu lud się oburzył, że nie chciał zwołać posiedzenia. Zająłem krzesło

prezesowskie... zagałem posiedzenie, wzięliśmy do rąk władzę egzekucyjną, wydaliśmy najrozmaitsze rozporządzenia, wysłali deputacje do cesarza...

(Lud chce) koniecznie zdobyć Zeughaus i zabić wszystkich, którzy się tam znajdują. Gwardya z wałów wali działami do tej zbrojowni. Zamknięci wściekle się bronią, widząc, że na wszelki wypadek zginęli... Kilku wysłanych parlamentarzystów zabili. Udało się ludowi zapalić zbrojownię...

Wracając z Schönbrunn, deputacja przyniosła odpowiedź cesarza, że na nowe ministerium zezwala i powiedziano mi, że mnie tam proponowano na ministra sprawiedliwości; ja jednak nie przyjęm...

Okolice Wiednia miały powstać i być na pogotowiu, aby Wiedeńczykom nieść pomoc na wypadek potrzeby.

Już 2-ga w nocy, a zbrojownia jeszcze w oblężeniu. Pisałem jeszcze jedną energiczną proklamację, aby ogień z jednej i drugiej strony zaniechany został.

Dziwny traf! Właśnie dziś 7 lat byłaś u cesarza, aby się za mna wstawić — dziś jestem prezesem Sejmu ustawodawczego austriackiego — na równi z cesarzem stolacero — który (Sejm) jeszcze do tego dziś okolicznościami zmuszony, absolutną władzę do rąk wziął; a zatem reprezentuje dziś w Wiedniu najwyższą władzę. Lecz nie sądzę, że zbrodziłem: jestem tak skromny i popularny, jak zawsze — mówią jednak, że dobrze przemyślane...“

Wiedeński Bank Związkowy. FILIA W KRAKOWIE (Rynek gł. 44 Linia A-B)

Kapitał akcyjny 130 milionów Koron
Fundusze rezerwowe 41 milionów K.

[106]

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i na

KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE

Załatwia wszelkie transakcje bankowe. Wypłaca większe kwoty bez poprzedn. wypowiedzenia.

desza wiadomość o rewolucyi wiedeńskiej i o patencie konstytucyjnym, Smolka z Ziemiańskim i Hefernem wypracował 18 marca petycję, wyluszczałą żądania ludności, a więc zniesienia pańszczyzny, uwłaszczenia ludu, samorządu miejskiego, szkół ludowych, sądów przysięgłych, wolności druku i t. d. Była ta petycja dziełem Smolki. Petycję tę, zaopatrzoną 12000 podpisów, wręczyła deputacja z 40 członków, w skład której wchodził i Smolka, gubernatorowi Stadionowi, który obiecał odrazu wypuścić politycznych więźniów, poczem zabrał się do utworzenia Gwardyi narodowej. Smolkę wybrano w niej porucznikiem.

Smolka zaczął myśleć o stworzeniu reprezentacyi narodowej, mającej zastąpić sejm. Dzięki jego zabiegom powstała już w kwietniu we Lwowie Rada Narodowa. Mimo, że Smolka nigdy się nie narzucał, powołano go do zarządu Rady. Stadion, widząc jej znaczenie, zamknął lokal Rady i utworzył Radę przyboczną, która wyłoniła z siebie pierwszy krok do rozdwojenia Polaków i Rusinów, przez utworzenie Rady narodowej ruskiej.

W czerwcu 1848 roku wybrano Smolkę z okręgu lubaczowskiego posłem do ustawodawczego Sejmu, do tak zwanego Reichstagu. Tam zwrócił na siebie odrazu uwagę jako wybitny parlamentarzysta. W sierpniu wygłosił płomienną mowę przeciw pamfletowi ruskiego księdza Kapuszczyka na szlachtę polską w Galicyi. Mowa ta zjednała mu w parlamencie i Wiedniu olbrzymią popularność. Już we wrześniu „Reichstag“ wybrał go I wiceprezydentem.

W listopadzie został Smolka wybrany prezydentem Reichstagu i czuwał nad spokojem i bezpieczeństwem nie tylko Wiednia, ale całej monarchii. Prezydentował także Reichstagowi w Kromieryżu i zyskał sobie na tem stanowisku olbrzymią powagę, sympatyę i uznanie. Był to wówczas pierwszy człowiek w Austrii.

Gdy w roku 1849 stosunki się unormowały, Smolka wrócił do pracy adwokackiej, w zacisze domowe. Z jego znaczeniem liczył się rząd i obcy mocarze, on zaś zabrał się do pracy narodowej w kraju. Lwów wybrał go członkiem Rady miejskiej, posłem na Sejm i do parlamentu, gdzie stał się najznamienitszym rzecznikiem idei federacyjnej. W 1861 roku wypowiedział słynną mowę o autonomii ludów. Niedługo jednak spostrzegł, że wiele w Wiedniu zdziałać nie mógł, usunął się z parlamentu.

W roku 1861 umarła mu żona.

W powstanie styczniowe Smolka nie wierzył i wycofał się z niego zupełnie. W 1870 wrócił znów do parlamentu i walczył niezmordowanie z uroszczeniami centralizmu. W r. 1881 wybrano go prezydentem parlamentu. Trudny ten obowiązek sprawował przez lat 14, do marca 1893. Niezlomny spokój i powaga, imponująca wszystkim bez różnicy stronnictwom, bezstronność i głębokie poczucie obowiązku, zupełna samodzielnosc, okraszona jowialnym humorem, oto były zalety Smolki, po którym nie rychło znajdzie się godny następcy. To też gdy zrzekł się prezydentury, Niemcy postawili wniosek, aby go uczcić. W gmachu parlamentu na wniosek Steinwendera umieszczono marmurowy biust Smolki.

Demokrata z przekonania, krwi i kości nie ubiegał się Smolka o żadne tytuły, nie przyjmował żadnych orderów. Z trudem namówiono go do przyjęcia godności tajnego radcy i tytułu ekscelencyi.

Dziełem Smolki jest usypanie we Lwowie kopca Unii lubelskiej. Gdy w r. 1869, w 300-tą rocznicę Unii władze zakazały uczcić wielką rocznicę tak, jak chciał naród, Smolka rzucił myśl utworzenia pomnika trwałego. po wieczne czasy, myśl usypania kopca. Zaczęto go sypać 11 sierpnia 1869. Pierwszą łatkę ziemi wysypał Smolka. Na sypanie kopca Smolka nie żałował grosza. Wydał na ten cel około 160 tysięcy koron z ciężko zapracowanych pieniędzy. Ale wielkie dzieło doprowadził do skutku.

W listopadzie 1895 roku uczcił Smolkę Lwów wielką manifestacją i pamiątkowym medalem.

Ostatnie lata spędził Smolka w zaciszu domowym, oddany rodzinie i dziełom miłosierdzia. Zmarł 30 listopada 1899 na łonie dzieci, wnuków i prawnuków. Pogrzeb odbył się kosztem kraju.

W poniedziałek, w 14 lat po jego śmierci, odsłoniętym będzie we Lwowie pomnik tego niepospolitego polityka. W uroczystości tej weźmie udział cała Polska, aby złożyć hołd pamięci jednego z największych swych synów, prawdziwego demokrata, czystego patrioty.

Gwiazdkowy numer „Nowin“

w potrójnej objętości z ilustracjami

w nakładzie 30.000 egzempl.

ukaze się w południe dnia 24 grudnia.

Administracya „Nowin“ zwraca uwagę P. T. Kupcom i Przemysłowcom na niezwykle korzystną sposobność do reklamy w gwiazdkowym numerze „Nowin“, który będzie rozslany po całym kraju.

Premia: Każdy nowy miesięczny abonent otrzymuje bezpłatnie zbiór ciekawych ilustrowanych nowel p. t. „Przez lądy i morza“. Każdy abonent, który uiszcza półroczną prenumeratę w kwocie 9 K., otrzyma nadto bezpłatnie sensacyjną powieść Gastona Leroux p. t. „Pan Józef Rouletabille u cara“ (zakazana w Rosyi!), której cena księgarska wynosi 3 korony.

Prenumeratę „Nowin“ (1 K 50 h miesięcznie) składać można każdego dnia. Nowy abonent, który teraz w grudniu złoży prenumeratę za kwartał., otrzymywać będzie „Nowiny“ przez resztę grudnia bezpłatnie.

Sejm.

Lwów, 5 grudnia.

(j) U masztu na szczycie gmachu sejmowego zawieszono dziś rano chorągiew o barwach narodowych na znak otwarcia sejmu. Na placu przed gmachem sejmowym mimo, że deszcz mżył, snuły się od rana grupy ludzi. Dużo ciekawych, dużo interesantów. czekających na posłów. Już około godz. 9 zjawili się w sejmie w znacznej liczbie posłowie. Pierwsi — naturalnie ci, którzy po raz pierwszy weszli do sejmu. Przeważała wśród nich liczna grupa nowowybranych posłów ruskich, którzy z zainteresowaniem oglądali salę sejmową, wyszukując swoich miejsc. Koło godz. 10 gmach sejmu częściowo opustoszał, bo większość posłów udała się na nabożeństwo do katedry. Po godz. 11-tej, po nabożeństwie, gmach sejmowy zaroił się. Liczni posłowie

przybyli w pięknych, barwnych strojach narodowych. Między posłami włościańskimi bielilo się kilkanaście świt. Na sali był duży gwar; posłowie rozmawiali z wielkiem ożywieniem. Widać było, że nastrój jest uroczysty, że wszyscy zdają sobie sprawę z ważności i znaczenia tej sesyi, której już dzisiaj nadano nazwę historycznej.

Na parę minut przed dwunastą zjawił się w sali namiestnik dr Korytowski w galowym mundurze, ze wszystkimi orderami i przepasany wstęgą orderu Leopolda, w towarzystwie sekretarza namiestnictwa Dunikowskiego. Namiestnik wszedł na trybunę rządową, oznajmił o patencie cesarskim, zwołującym sejm i powitawszy posłów, oznajmił o zamianowaniu hr. Adama Gołuchowskiego marszałkiem, a ks. biskupa Czechowicza zastępcą. Potem zwrócił się do Izby z prośbą, by sprawdziła wybór poselski marszałka, aby mógł odebrać od niego przepisane statutem przyrzeczenie.

Członek wydziału Onyszkiewicz na pod-



Biomalz

jest najprzedniejszy, najsmakowitszy i przytem tani spożywczy i wzmacniający środek dla wszystkich, którzy wzmocnienia i orzeźwienia potrzebują. W Niemczech najbardziej ulubiony i rozszerzony z wszystkich środków wzmacniających. Puszka K 1.30 i 2.50 do nabycia w aptekach i drogueryach.

stawie aktów wyborczych stwierdził legalność niezaprotestowanego wyboru Adama hr. Gołuchowskiego posłem na sejm z większej własności obwodu czortkowskiego, co sejm zatwierdził przez akłamację.

Namiestnik dr Korytowski zeszedł na salę i stanawszy przed marszałkiem, który dotąd siedział na swem miejscu posejskiem, przemówił do niego, podnosząc jego prace w rokowaniach o reformę wyborczą i poprosił, aby objął przewodnictwo.

Mowa marszałka.

Marszałek, w piękny strój narodowy ubrany, wszedł na trybunę marszałkowską i zagaił sejm przemówieniem, w którym podniósł, że na sejm obecny zwracają się oczy całej ludności, nawiedzanej w ostatnich trzech latach nieustanną klęską powodii i klęską ekonomiczną. Kraj z drogi rozwoju i rozkwitu wszedł na drogę nędzy i głodu. Rzeczą sejmu jest pracować w ten sposób, by złagodzić spadłą na kraj klęskę.

Dalej podniósł marszałek, że ostatnie wybory odbyły się pod hasłem reformy wyborczej. Jest to sprawa dziś najważniejsza; załatwienie jej jest piekącą potrzebą kraju i całego społeczeństwa.

W części przemówienia, wygłoszonej po rusku, podniósł marszałek, że Wydział kraj. przedłoży Izbie szereg sprawozdań, które będą wymagać nadzwyczajnej pracowitości Sejmu.

Budżet krajowy — mówił dalej marszałek po polsku — wykazuje coraz bardziej wzrastające zapotrzebowanie kraju. Trzeba będzie uchwalić dodatki do podatków do wysokości 115 względnie 121 proc. Wreszcie marszałek wspominał, że restauracja zamku na Wawelu postępuje żółwim krokiem, podniósł potrzebę budowy zakładu dla umysłowo-chorych zbrodniarzy i zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Mowa namiestnika.

Następnie zabrał głos namiestnik dr Korytowski. Omówił on akcyę zasiłkową dla rodzin rezerwistów, oraz klęski elementarne. W ciągu lata przeznaczył namiestnik ćwierć miliona koron na zakupno żywności, odzieży i paszy, uzyskał od rządu 8 milionów, z czego 1 milion przeznaczono na zakupno zboża na zasiewy, a blisko milion na zakupno ziemniaków. Przy tej sposobności wspominał namiestnik z prawdziwą wdzięcznością o ofiarności Polaków w innych krajach, nawet za morzem. W szczególności obywatelstwo ziemskie w Poznańskim przekazało do dyspozycji namiestnika sto kilkadziesiąt wagonów ziemniaków.

Dzięki uzyskaniu subwencji rządowej zarządzo no roboty około naprawy dróg i regulacyę rzek. Jest to dopiero początek akcyi. Akcyę ratunkowa w miastach już się zaczęła przez rozpoczęcie całego szeregu większych budowli. Jest nadzieja, że uda się też uzyskać ułatwienie kredytu dla wielkiej i średniej własności.

Projekt reformy wyborczej.

W końcu omówił namiestnik rządowy projekt reformy wyborczej. Projekt ma na celu demokratyzacyę konstytucyi. Reforma wyborcza według tego projektu przedstawia się jako kombinacya konserwatywnej zasady zastępstwa interesów z demokratyczną zasadą powszechnego prawa wyborczego. Przedłożenie rządowe przyjmuje ustrój kuryalny Sejmu z powszechnem prawem głosowa-

nia w kuryi miast tzw. powszechnej i w kuryi gmin wiejskich.

Skład Sejmu, który według projektu składać się ma z 227 względnie 228 członków, z tych 215 członków wybranych, 12 względnie 13 wirylistów obejmie oprócz dotychczasowych kuryi jeszcze nową kuryę, tj. kuryę średniej własności ziemskiej o rocznej kwocie podatkowej ponad 100 K, kuryę stowarzyszeń przemysłowych miast Lwowa i Krakowa i kuryę powszechną miast. W tej ostatniej i w kuryi gmin wiejskich mają prawo wyboru ci, którym je przyznaje ordynacya wyborcza do Rady pastwa z r. 1907. Wybory są powszechne, bezpośrednie i tajne.

Wielkie głązy, które do załatwienia tej sprawy zagradzały drogę, zostały już usunięte. Sejm ma przeżyć jeszcze małą tylko przestrzeń, poczem zawita upragniony pokój.

Namiestnik zakoczył słowami: Autonomia krajowa jest wyrazem uświęconych tradycyi, które w tej wysokiej Izbie były zawsze wysoko cenione. Złóżcie panowie dowód, że ta autonomia była i jest dla Was drogocennem dobrem. Dziwny zbieg okoliczności, a może dobra wróżba dla pracy, które nas czekają. sprawił, że ostateczne przygotowania dla reformy wyborczej odbyły się właśnie w dwóch ostatnich latach, w których naród polski i ruski święcili jubileusze: Polacy Piotra Skargi, a Rusini Hipacyusza Pocięja. Oba szli do jednego celu, obaj byli apostołami unii. Oby wielkie postacie Skargi i Pocięja, jednego z twórców unii brzeskiej, przyświecały nam w pracy!

Wybór komisji reformy wyborczej.

Na wniosek dra Lea uchwalono traktować przedłożenie rządowe o reformie wyborczej jako wniosek nagły i wybrano komisję wyborczą, którą marszałek zaprosił na popołudniu na posiedzenie, poczem posiedzenie sejmu zamknięto. O następem zostaną posłowie zawiadomieni w drodze pisemnej.

Wrażenie ponownego przesilenia.

Przemówienia namiestnika oraz jego wyczerpujące expose o sprawach aktualnych, zrobiło w Sejmie bardzo dobre wrażenie. Myśli obywatelskie, akcenty szczerze narodowe, nawłazanie toczącej się akcyi reformy wyborczej, do tradycyi Rzeczypospolitej, postawienie się męskie wobec każdej kwestyi i trudności zjednały mu powszechne uznanie, wyrażone okłaskami ze wszystkich stron Izby. Namiestnik odbierał też zewsząd gratulacye.

Komisya dla reformy wyborczej i sposób jej obrad.

Wczoraj na pierwszym posiedzeniu sejmu dokonano wyboru komisji reformy wyborczej. Oddano 133 głosów. Członkami komisji zostali wybrani wszystkimi głosami idesygnowani przez kluby posłowie:

Badeni, Bojko, Cegielski, Czartoryski, Garapich, Głabiński, Hupka, Kasznica, Kędzior, Krzczunowicz, Korol, Leo, Kość Lewicki, Loewenstein, Makuch, Neuman, Niezabitowski, Petruszewicz, Piniński, Rutowski, Skrzyński, Stadnicki sen., Starzyński Stanisław, Witos, Zamorski.

Zastępcami: Mars, Biały, Siengalewicz, Stroński, Schnell, Wójcicki, Halban, Burzyński, Krężel, Krzysztofowicz, Rożankowski, Kleski, Baczynski, Sare, Łahodyński, X. Michalik, Biesiadecki, Horbaczewski, Laskowski, Maryewski, Stan. Dąbski, Cieński, Milewski, Zardecki i Zarembea.

Popołudniu w piątek w sali Unii Lubelskiej odbyło się pierwsze posiedzenie komisji przy udziale 24 członków. Jednego posła brakowało. W obradach wzięli udział: minister Długosz, marszałek Gołuchowski i namiestnik Korytowski. Posiedzenie zagaił marszałek, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego, którym wybrano prezesa dra Lea 14 głosami, podczas gdy 10 kartek oddano próżnych. Zastępcami przewodniczącego wybrano posła Kędziora 19 głosami i posła Niezabitowskiego 22 głosami.

Wybór referenta i sekretarzy nastreczył znacznych trudności.

Żaden polski klub, a przedewszystkiem konserwatyści krakowscy nie chcą podobno ubiegać się o stanowisko referenta komisji dla reformy wyborczej, z wyjątkiem, jak słyhać, Związku narodowo-ludowego, który miał desygnować posła Głabińskiego.

Klub narodowo-ludowy jednak widząc, że poseł Głabiński nie będzie miał szans wyboru, zaaranżował głosowanie na nowo-wybranego posła Neumanna, który jednak w pierwszym głosowaniu otrzymał tylko 9 głosów. W drugim głosowaniu wybrano referentem posła Niezabitowskiego 22 głosami, który jednak zastrzegł się, że dopiero w sobotę odpowie, czy wybór przyjmuje.

(P. Niezabitowski jest „dzikim“ i hospitantem autonomistów, którzy znów nie chcą, aby referował).

Wybór sekretarzy także wczoraj nie przyszedł do skutku, bo ani pp. Kasznica i Cegielski, ani Bojko i Skrzyński godności tej nie przyjęli. Wobec tego wybór sekretarzy odroczony został do soboty.

Przed przystąpieniem do dalszej dyskusyi poseł Kost Lewicki zgłosił wniosek, aby projekt rządowy przyjęto jako substrat do obrad i przystąpiono odrązu do dyskusyi szczegółowej z pominięciem dyskusyi generalnej.

Wniosek ten poparł p. Głabiński, a także poseł hr. St. Stadnicki, który ponadto zaproponował, aby w dyskusyi szczegółowej wzięto pod obrady przedewszystkiem trzy sporne kwestye: Ilość członków Wydziału krajowego, proporcjonalność i konfiguracyę okręgów wyborczych z kuryi wiejskiej i proporcjonalność w miastach. Co do tych ostatnich propozycyi nie powzięto żadnej uchwały, komisya uchwaliła natomiast jednogłośnie pominąć dyskusyę generalną i przystąpić odrązu do dyskusyi szczegółowej. Na tem obrady odroczono do soboty.

Zastrzeżenie lewicy przeciw proporcjonalności w miastach i opozycya ludowców przeciw kuryi średniej własności.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Lewicy sejmowej, na którym uchwalono następującą rezolucyę:

„Lewica sejmowa, stwierdzając, że przedłożony Sejmowi rządowy projekt reformy wybor-

Z liryk Rabindry Nath Tagore.

Ogrodnik.

Sluga: Miej litość nad swoim slugą, o królowo!

Królowa: Zebranie się skończyło i wszystkie moje slugi odeszły. Czego pragniesz o tak późnej porze?

Sluga: Gdy wszyscy odchodzą — moja wybija godzina. Przychodzę cię pytać, co ma czynić twój ostatni sluga?

Królowa: Jaką mić możesz nadzieję tak późno?

Sluga: Uczynisz mię ogrodnikiem kwietnego ogrodu twego.

Królowa: O, co za szaleństwo!

Sluga: Wyrzeknę się wszystkiego, co czyniłem dotychczas... W proch rzucę miecze i dziryty moje. Nie skazuj mię na wygnanie w pałacach dalekich, nie slij na nowe podboje. Uczyni mię ogrodnikiem kwietnego ogrodu twego.

Królowa: Co będziesz czynił wówczas?

Sluga: Będę ci służył w chwilach twego odpocznienia. Będę pielegnował świeżość łąki, po której krocysz co rana i której kwiaty szczęśliwe, iż pod twą stopą umierają — będą cię żegnały ostatniem powitaniem swoim. Będę cię huśtał na huśtawce, zawieszanej na okrytej liściami gałęzi saptaparny i srebrny miesiąc przedświtę będzie poprzez liście usiłował pocałować skrawek twej szaty... Lampe, płonąca u twego wezgłowia, napelnię oliwą wonną. Nardem i sandałem okryję cudowne desenie podnóżka, na którym stawiasz stopy.

Królowa: I jaką chcesz mić nagrodę?

Sluga: Pozwolisz mi wziąć twe ręce, jak cudne lodygi młodego lotosu i włożyć na nie barwne kajdany wieńca. Pozwolisz mi krasnym sokiem aszoki obmyć twe stopy i wargami swemi zdjąć proch, który do nich przywrze zuchwały.

Królowa: Spełnię twą prośbę, o, slugo mój! Będziesz ogrodnikiem kwietnego ogrodu mojego!

Młody książę.

Matko, młody książę ma przejechać koło drzwi naszych. O, jak podołam swojej pracy rannej? Wskaż mi, jak mam uwiązać pęki moich włosów i jakie mam przwdziać szaty? Dlaczego zdumiona patrzysz na mnie, matko? Ja wiem, że młody książę oczu swych do okna mego nie podniesie. Ja wiem, iż chwilę tylko będzie mi widzialny. Tylko daleki jęk fletni doleci do mego ucha. Ale młody książę ma przejechać koło naszych drzwi — i pragnę być piękną w owej chwili...

Matko, młody książę przejechał koło naszych drzwi i na złocistym wozie jego migotały blaski słońca... Zerwałam zasłone, kryjącą moje lica, rzuciłam na drogę jego sznur rubinów, którymi stroił szyję... Dlaczego zdumiona patrzysz na mnie matko? Wiem dobrze, iż młody książę rubinów mych nie zbierał, że legły one zgniecione pod kołami złocistego wozu, czerwonym blaskiem znacząc jego drogę... Nikt nie wie, co było moim darem i komu go dać chciałam... Ale młody książę przejechał koło drzwi naszych — i rzuciłam na drodze klejnot, który mi zdoł pierśi...

Nie szukajcie

czego innego, bo niema lepszych środków do wygubienia pryszcz, wągrów i plam wątrobianych, jak krem „Odalisek“ à K 1.20 i mydło macierzankowe Bracha z Tarnowa, à 60 h., które usuwają czerwoność skóry i czynią pleć śnieżno-białą i jedwabisto miękka. — Jedyne niezawodny środek przeciw siwieniu, wypadaniu włosów i przeciw tworzeniu się łupieżu jest woda „Nina“ à K 1.50.

Na składzie: Drog. „Sanitas“, Kraków, ul. Długa 18; Drog. Linka, ul. Sławkowska; Reim & Ska, Rynek; Drog. Hanaka, ul. Szewska; Apt. Redera, ul. Karmelicka; Drog. ul. Karmelicka; Drogerya Zopoth, ul. Sienna; Drogerya Reifer i Weindling ulica Grodzka.

„LE GRIFFON” najstarsza prawdziwa francuska bibułka do papierosów polecenia godna. — WSZĘDZIE DO NABYCIA.

czej jest na ogół zgodny z zasadami projektu kompromisowego stronnictw większości poprzedniego Sejmu, oświadcza się za tym projektem, z tem jednak zastrzeżeniem, że domagać się będzie zmiany tych nowych w projekcie rządowym zawartych postanowień, które uważa za szkodliwe dla interesu narodowego.

Ludowcy uchwalili stanowczo domagać się zniesienia kuryi średniej własności.

(Zaznaczyć należy, że p. Stapiński jest zupełnie odosobniony. Pozostało przy nim tylko kilku chłopów. Celem radykalnej, a zgoła bezcelowej demonstracji p. Stapiński chciał wczoraj zgłosić wniosek w sejmie o czteroprzymiotnikowe prawo głosowania, mimo że sam podpisał kompromis — ale nie znalazł dostatecznej ilości podpisów; odmówili mu ich także Rusini.)

Szabla, nie konstytucya.

Parlament niemiecki podjął walkę olbrzymią, walkę, której celem jest złamanie dyktatury wojskowej nie tylko w Saverne, ale w całych Niemczech. Czy z tej walki parlament wyjdzie zwycięsko — można wątpić. Złym horoskopem jest bodaj fakt tak jaskrawy, jak ten, że kanclerz, któremu parlament niemal cały wyraził votum nieufności, nietylko nie został przez cesarza złożony z urzędu, ale sam nawet nie uważał za stosowne podać się do dymisji. Dowodzi to najlepiej, że w Niemczech niema konstytucyi, ale jest szabla, że byle oficer pruski może deptać konstytucyę, a rząd nie tylko go nie ukarze, ale nawet bronić go będzie, jak to było z osławionym Forstnerem.

Cesarz Wilhelm jest otoczony kamarylą wojskową, która nie uznaje konstytucyi. Dawniej siedzibą tej kamaryli był zamek księcia Eulenburga, Liebenberg, obecnie od lat kilku, jest zamek księcia Fürstenberga w Donaueschingen. W krytycznych dla państwa momentach cesarz ucieka od przedstawicieli rządu i poddaje się zupełnie wpływom kamaryli.

Przed 5 laty, w listopadzie 1908 roku, gdy cesarz Wilhelm również bawił w Donaueschingen, gdy parlament z powodu zbyt długiego języka cesarza Wilhelma zastrzegł się przeciw brząkaniu przezeń szabelką pod adresem Anglii, ówczesny kanclerz ks. Bülow oświadczył, że za to ani on ani żaden z jego następców nie przyjmie odpowiedzialności za nerwowe występy cesarza i uchwałę tę zakomunikował cesarzowi, który istotnie od tego czasu przestał gadać i brząkać szabelką. Ks. Bülow złamał kamarylę wojskową. Bethmann Hollweg złamać jej nie zdołał. Cesarz Wilhelm, który niedawno groził w Strassburgu, że w strzepy potarga konstytucyę alzacką, trzyma się dalej tej drogi. Faktem jest, że ani por. Forstnera ani pułkownika Routtera, którzy sprowokowali zajścia w Saverne, nie przeniesiono, ani nie ukarano.

Jedynym skutkiem wczorajszych konferencyi kanclerza, namiestnika alzacyi i komendanta strassburskiego u cesarza Wilhelma jest zarządzenie, że garnizon w Saverne przeniesiony zostaje na plac ćwiczeń wojskowych.

Oto wszystko. Szabla trymfuje.

Jak się alzaczkom powodziło we Francyi.

Wypadki w Saverne zwracają na siebie uwagę całego świata cywilizowanego.

Rzecz znamienna, że prasa francuska zaopatrzuje te wypadki w komentarze, nadzwyczajnie dla alzaczków sympatyczne, ale równocześnie nie prowokujące w niczem Niemców. Dziennikarze francuscy okazują w tym wypadku daleko więcej

taktu, niżeli oficerzy niemieccy, traktujący alzaczków jako hultaj i wagabundów, ponieważ to jest właściwe znaczenie wyrazu „Wackes”. Na posiedzeniu środowem parlamentu niemieckiego wszyscy mówcy, znający stosunki alzackie, oświadczyli zgodnie, że zachowanie się starszyny wojskowej w Alzacyi zepsuło wszystkie rezultaty roboty pojednawczej, mającej na celu zjednanie Niemców alzackich dla Niemiec.

Aby zrozumieć dokładnie doniosłość wypadków w Saverne, trzeba podkreślić, że większość olbrzymia ludności alzackiej jest pochodzenia czysto niemieckiego i posługuje się językiem niemieckim. Pomimo to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sympatyje alzaczków, sympatyje ideowe zwracają się ku Francyi, aczkolwiek położenie materialne Alzacyi nie jest gorszem, aniżeli za czasów francuskich, może nawet jest i lepszem.

Jak powodziło się alzaczkom za czasów francuskich?

Alzacya należała okrągłe 200 lat do Francyi. Od samego początku Francuzi nie dawali ani przez chwilę Niemcom alzackim do poznania, że nie uważają ich za obywateli francuskich. Nie traktowali ich też jako ludności podbitej lub obywateli drugiej klasy, lecz dopuścili do zupełnego równo uprawnienia. Alzaczcy byli poszukiwani we Francyi jako żołnierze i jako urzędnicy, jako doskonali przemysłowcy i kupcy. Już za czasów królewskich spora część oficerów francuskich składała się z alzaczków. Bardzo dużo tegich generałów Napoleońskich zrodziło się w Alzacyi i mówiło do końca życia po francusku z wyraźnym akcentem niemieckim. Wielka Rewolucya dała alzaczkom to samo, czem obdarzyła wszystkich Francuzów, a mianowicie pełnem równouprawnieniem. Głęboki proces demokratyzacyi, który przeniknął całe społeczeństwo francuskie, wyszedł także i na pożytek Niemców alzackich.

Łatwo tedy zrozumieć, dlaczego Niemcy alzaccy pokochali Francyę jak prawdziwą ojczyznę i mimo tego, że w domu mówili po niemiecku, uważali się za prawdziwych Francuzów i byli patriotami francuskimi.

Niemcy przypominają alzaczkom, że Alzacya w ciągu ostatnich lat 40-tu wzięła udział w wspólnym rozwoju gospodarczym Niemiec i cieszy się większym dobrobytem, aniżeli za czasów francuskich. Być może! Ale wzamian za te drobne korzyści materialne, drobne dlatego, ponieważ i Francya w tym czasie rozwijała się wspaniale. Niemcy narzuciły alzaczkom całą poniewierkę społeczną. Po wcieleniu do Niemiec alzaczcy dowiedzieli się na własnej skórze, co znaczą podziały społeczne, kastowość, sekatury administracyjne, słowem, znaleźli się pod kijem kaprała pruskiego. Dopiero wtedy mieli sposobność porównać wyższość kultury francuskiej, prawdziwej kultury duchowej ponad kulturę niemiecką, która jest wyłącznie kulturą materialną.

W tej różnicy między kulturą francuską i kulturą niemiecką tkwi powód, z racyi którego tak trudno Niemcom zjednać sobie alzaczków na stałe.

Niesłychana prowokacya.

Bezczelna napaść Niemców cieszyńskich na Polaków.

Piszą nam z Cieszyna:

Buta Niemców śląskich dochodzi do niebywanych rozmiarów. Hakatyści śląscy, nie kryjący się zgoła ze swojemi sympatjami do Prus i ciężący w stronę Prus, traktują ludność polską Śląska, od

wieków tam osiadłą, jak gdyby jakichś niepożądanych przybyszów, nie mających żadnych praw i służących tylko do napełniania kas hakatystycznych junkrów. Ta bezczelność śląskich hakatystów wyładowała się wczoraj w Cieszynie w sposób, który powinien odbić się głośnym echem przedewszystkiem w naszych reprezentacyach politycznych w sejmie i w parlamencie i wywołać stanowczy protest. Śląsk jest naszą ziemią, a ludność polska na Śląsku nie może być wydana na pastwę krzyżackich zapędów możnowładców niemieckich.

Rozrzucano wczoraj po ulicach Cieszyna niemieckie odezwy, nawołujące ni mniej ni więcej, tylko do gwałtów po ulicach przeciwko ludności polskiej. Odezwa wzywa Niemców do walki z Polakami, walki bezwzględnej, masowej. Czytamy w niej: „Niech burza wybuchnie, niech lud niemiecki wystąpi masowo do walki z rządem, który w Cieszynie postępuje tak, że jest to już prawie zdradą stanu.” Trzeba dodać, że odezwę tę rozdawano publicznie, pod nadzorem miejskiej policyi.

Hakatystyczna czerń, która tę odezwę, będącą niesłychaną prowokacyą wydała, nie miała odwagi podpisać jej. Podpis był zresztą niepotrzebny. Wiadomo, że odezwę tę wydał cieszyński „Volksrat”, przednia placówka hakatystyczna na ziemiach śląskich. Koło Polskie w Wiedniu powinno postarać się o to, aby hakatystów pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

O co chodzi Niemiaszkom cieszyńskim? O to, że polscy członkowie komisji egzaminacyjnej w seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie egzaminują kandydatów niemieckich z języka polskiego. Egzamin ten jest skutkiem kompromisu, mającego na celu tylko dobro publiczne, bo przecież trudno, aby władze szkolne nie wymagały od nauczycieli niemieckich znajomości języka polskiego, a od polskich znajomości języka niemieckiego, skoro ludność polska stanowi na Śląsku pokaźną cyfrę. Zawarto więc kompromis tego rodzaju, że kandydaci niemieckiego seminaryum w Cieszynie muszą zdawać egzamin z polskiego, a kandydaci polskiego seminaryum w Bobrku, z niemieckiego. Niemcom więc chodzi o to, aby kompromis ten unie możliwić.

I do tego celu dążą zapomocą prowokacyi. Chcą wywołać walki narodowościowe, nie cofają się przed wywołaniem walk ulicznych, nawołują poprostu do gwałtów. Metody berlińskie usiłują hakatyści cieszyńscy przeszczepić na grunt śląski.

Sprawa ta musi być wyjaśniona w parlamencie. Musimy obstawać przy tem, by prowokatorzy zostali przykładowo ukarani. Bogu dzięki, nie żyjemy w Prusach, mamy prawo domagać się, aby szanowano nasz lud i nie pozwolimy na sprowokowanie walki.

Kupiony syn.

(Historja jakich mało).

Z Synowódzka wyżnego donoszą o historyi, jaka się tam wydarzyła, a której fabuła nanawalałaby się doskonale za tło do jakiejś tragikomedyi w kinoteatrze.

Żona tamtejszego kowala Rurowskiego, matka dwóch małych dziewczątek, znalazła się po raz trzeci w stanie błogosławionym. Mąż, który nie życzył sobie mieć więcej córek, a pragnął natomiast mieć dziedzica imienia, zapowiedział żonie zupełnie kategorycznie, że gdyby odważyła się jeszcze i tym razem urodzić córkę — on jej albo sobie życie odbierze. Przerazona kobiecina zwierzyła się z tem przed akuszerką, że zaś przypadek zrzadził, iż właśnie przed tygodniem powiła pewną służącą w Synowódzku niesłubnego syna, uradziły, że jeśli znów będzie córka, to zakupią od owej służącej jej syna i udadzą przed Rurowskim, że Bóg obdarzył go bliźniętami, synem i córką.

Przeczcucia Rurowskiego spełniły się, gdyż żona powiła istotnie, po raz trzeci córkę. Wówczas jednak poczęła w myśl tajnego układu działać akuszerka.

Włóczkowe zakłady damskie i dziecinne.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

białą i kolorową w wielkim wyborze poleca najtaniej

MAGAZYN NOWOŚCI

ADOLF HOROWITZ

w Krakowie, ulica Długa L. 30.

Jedynne źródło

Lipiński i Turek, Kraków, ulica Karmelicka 8.

zakupna przedmiotów z porcelany, szkła i lamp
:: naftowych, elektrycznych i spirytusowych. ::

Udała się do owej służącej i za 40 koron (z których na razie dała tylko 4, tytułem zadatku) kupiła od niej chłopca. Ojcu oświadczone, iż żona „dodatkowo” powiła jeszcze i syna. Ucieszony kowal uradował się ogromnie, sprawił w ubiegłą niedzielę huczne chrzciny „bliźniętom” i szczególniejszymi otoczył wzglądami małżonkę.

Tymczasem jednak, sąsiedzi owej służącej zaniepokojeni nieobecnością dziecka, zaczęli ją podejrzewać, iż pozbawiła je życia, aby się pozbyć kło-

potu... Dano znać żandarmowi, a dochodzenia wydo- były od razu prawdę na wierzchu.

Można sobie wyobrazić minę kowala, gdy się o wszystkim dowiedział i przekonał, że zupełnie zbytecznie cieszył się ze „syna”.

Dziecko oddano służącej, teraz zaś cała sprzysiężona trójka, t. j. Rurowska, akuszerka i służąca od- powiadać będą przed sądem za niedozwoloną transakcję.

większość posłów jest przeciwko mnie. Nie bar- dzo się im dziwię, bo wiem, jak ich Długosz do te- go prawie zmuszał....“

P. Stapiński twierdzi dalej, że „posłowie nie- którzy nie lubią go”, bo on musiał „wytykać nie- róbstwo posłów, a za to rósł gniew na niego”.

I pisze dalej p. Stapiński: „Gdyby pp. posłom naprawdę o to chodziło, że ich rząd nie słucha i nie robi co trzeba, toby się pogniewali na ministra Długosza, jako członka rządu, a nie na mnie. Ale im rząd jest dobry, bo idą z Długoszem, tylko Sta- piński zły, bo lenistwo wytyka.”

Na zarzuty, czynione p. Stapińskiemu przez większość klubu ludowców z powodu pewnych afer (o których w Tarnowie także poseł Witos wspomniał, zastanawiając się zwłaszcza nad źród-łem 80.000 K, użytych przez p. Stapińskiego na kupno brukowego pisemka w Krakowie) — p. Sta- piński nie odpowiada. Pisze tylko:

„Powiadają, że się zbożę. Otóż poczekaj- cie, postaram się o udowodnienie. Oprócz „Przy- jaciela Ludu” posiadam wszystkiego może z dzie- sięć tysięcy koron, jeżeli mi je oddadzą. A „Przy- jaciela” nie tylko nie daje dochodu, ale przeciwnie, wynaga pomocy. Taki majątek zrobiłem za 25 lat pracy, choć nie hulałem i żyłem skromnie. Twier- dzę, że p. Witos za dwa lata więcej zarobił na poselstwie, niż ja za 15 lat posłowania. Nie biorę mu tego za złe, owszem, cieszę się z jego oszczę- dności, ale niechże p. Witos o mnie kłamstw nie rozszerza.

Na wszystkie oszczerstwa, rozprowadane prze- ciwko mnie, tu szkoda replikować. Odpowiem na nie w Sejmie i w parlamencie, pod kontrolą publi- czną. Chciałem to uczynić już 3 bm., ale mi dora- dzono, aby jeszcze zelżyć, więc odłożyłem.

Komitet powiatowy P. S. L. w Tarnowie na wniosek p. Witosy uchwalił, abym ustąpił, skoro większość posłów jest przeciwko mnie. Nie od pp. posłów otrzymałem sternictwo P. S. L., tylko od ludu, i dlatego lud rozstrzygnie na Kongresie P. S. L., czy ja mam ustąpić, czy pp. posłowie.”

Tak więc p. Stapiński wałą batalię stoczyć chce na kongresie ludowców. Tymczasem w najbliższych dniach ukaże się nowy tygodnik „Piaś”. P. Stapiński pisze, że „straszenie to bole- sne”, iż p. Bojko objął redakcję tego pisma, „ale cóż począć, skoro się p. Bojko na to zgodził.”

Pośrednictwo posła Stapińskiego w sprawie barona Poppera.

Wiedeń, 6 grudnia.

Ze strony poinformowanej otrzymujemy dzisiaj telefonicznie z Wiednia następujące in- formacje:

W szeregu dziennikach pojawiły się przypu- szczenia, że poseł Stapiński zakupił połowę krakowskiego brukowego pisemka za pieniądze, otrzymane w sprawie barona Poppera, w sprawie, w której chodziło o otrzymanie od rządu znacznej ilości lasu do wycięcia po cenie niższej, aniżeli zwykle rząd pobierał.

Twierdzenia te nie są prawdziwe. Poseł Sta- piński pośredniczył w sprawie Poppera jeszcze w roku 1909. Ponieważ jest to sprawa, w której poseł Stapiński nadużył swego stanowiska jako członek i wiceprezes Koła Polskiego, wreszcie ja- ko prezes stronnictwa ludowego, przeto warto na podstawie zupełnie autentycznych cyfr i dat przedstawić rolę posła Stapińskiego w interesach lasowych bar. Poppera.

Ow baron Bertold Popper zajmował się od- dawna interesami drzewnymi. Miał on interesa z rządem w Galicyi i na Bukowinie, zarabiał bardzo znaczne sumy. Prowadził atoli życiatak wysta- wne, że w roku 1909 znalazł się w bardzo kiep- skich interesach i wówczas wniósł do rządu po-

Przesilenie wśród ludowców.

Kraków, 7. grudnia.

Jak się okazuje, p. Stapiński zarówno w pa- rla- mentarnym, jak w sejmowym klubie ludowców pozostaje w zupełnym odosobnieniu. W klubie parlamentarnym opowiedziało się przy Sta- pińskim tylko 4 posłów (Madej, Bis, Łyszczarz i Wróbel), a jak slychać, dwu z nich wobec akcji p. Stapińskiego, rozbijającej stronnictwo, zamie- rza go również porzucić. Na ataki p. Stapińskie- go w „Przyjacielu Ludu” ludowi posłowie parla- mentarni odpowiedzieli odezwą do chłopów-wy- borców, zawierającą b. ciężkie zarzuty przeciw Stapińskiemu.

Odezwa posłów ludo- wych przeciw posłowi Stapińskiemu.

Odezwa posłów ludowych zaczyna się od stwierdzenia, że zmiany na stanowiskach naczel- nych w klubach politycznych bywają częste.

„Ale (czytamy w tej odezwie), że prezes Sta- piński od lat szeregu zajmował wszystkie miejsca naczelne w stronnictwie, rezygnacja ta wywołała nadzwyczajne wrażenie i wymaga wyjaśnienia. Wyjaśnienie to uważamy tem więcej za potrzebne, ponieważ p. Stapiński, który oświadczył gotowość służenia stronnictwu jako szeregowiec, tak we własnych organach, jak i w pismach z nim sprzy- mierzonych, przedstawia mylne powody swego us- tąpienia, mianowicie: intrygę Abrahamowicza i namiestnika Korytowskiego, urzędującego z gromadze- nia i wiece przeciw większości posłów parlamen- tarnych, oczernia i obrzuca ich błotem w prasie sobie oddanej, a przez to przyczynia się do rozbi- cia stronnictwa.

Otóż przedewszystkiem zaprzeczamy temu, jakoby klub parlamentarny powodował się jakie- mikolwiek wpływami postronnymi.

O ile bowiem p. Stapiński przy rozbudzeniu ruchu ludowego położył niespożyte zasługi, to od lat kilku, kiedy do parlamentu weszła znaczniej- sza liczba posłów ludowych, działalność jego nie odpowiadała już programowi P. S. L., t. j. podnie- sienia ludu pod względem narodowym, politycz- nym, ekonomicznym i cywilizacyjnym, — lecz by- ła skierowaną do celów przeważnie osobistych wszechwładnego opanowania stronnictwa i wyzy- skania go dla własnej korzyści.”

W dalszym ciągu odezwy czytamy ostrą kry- tykę sposobu redakcyi „Przyjaciela ludu”, który wypełniany jest tylko chwałbą Stapińskiego.

„Natomiast nie umieszcza się w tym organie artykułów niemiłych p. Stapińskiemu posłowi, choćby one omawiały sprawy tak doniosłe, jak budowa dróg wodnych, lub reforma sejmowej or- dynacyi wyborczej, a nawet w kronikarskich wzmiankach wykreśla się nazwiska posłów nie- zawisłych. Ta osobista polityka doprowadziła do tego, że w roku bieżącym oddał p. Stapiński re- dakcyę organu stronnictwa 18-letniemu synowi, ukończonemu gimnazyście, który ma kierować polityką osiwiatych w służbie publicznej posłów. Pamiętne jest stanowisko p. Stapińskiego w

sprawie budowy dróg wodnych, który ma przy- nieść krajowi inwestycyę pół miliarda koron, a którą chciał p. Stapiński zaprzepaścić, wywdzie- czając się Rządowi za nadanie mu koncesyi na przedsiębiorstwa finansowe. Jedno z tych przed- sięwzięć, bank ludowy, służyć miał celom stron- nictwa, ostatecznie jednak okazało się, że uzyska- na za koncesyę kwota 200.000 koron stała się pry- watną własnością p. Stapińskiego. Nie wspomina my przytem o wyrabianiu rozmaitych koncesyi stronom prywatnym, popieraniu rozmaitych przed- sięwzięć w celach osobistych, które w wysokim stopniu kompromitują prezesa, a szkodzą stron- nictwu.

„Znane są też powszechnie zygzaki i kozioł- ki w polityce p. Stapińskiego, uprawianej na wła- sną rękę, jak: wypowiedzanie wojny konserwaty- stom, duchowieństwu i namiestnikowi Bobrzyń- skiemu — a w ciągu tygodnia cofanie się na całej linii, zawieranie paktów ze stronnictwami bez upoważnienia klubów poselskich, podkopywanie ministra Długosza, który z ramienia polskiego stronnictwa ludowego zasiada w Radzie Korony, i ogłaszanie jego ustąpienia, popieranie pewnych osobistości, a następnie namiętne ich zwalczanie, jak n. p. obecnego prezesa Koła polskiego. Jaka szkodę przynosi taka polityka stronnictwu, oka- zały ostatnie wybory do Sejmu.

Na tę nieszczęśliwą politykę, niezgodną z programem stronnictwa, patrzymy od lat, nie wy- ciągnęliśmy jednak z niej konsekwencyi w intere- sie ludu, aby nie osłabiać stronnictwa.

Jednakże podczas bieżącej sesyi jesiennej do- szła nas z najpewniejszego źródła prawdziwie po- tworna wiadomość, że p. St. bez uchwały klubów podpisał kompromisowy projekt reformy, krzy- wdzący lud polski i w tym czasie otrzymał kwotę 80.000 K, jak się sam p. Stapiński wyraził, od prze- ciwników politycznych na zakupno „Il. Kuryera Codziennego”.

Odezwa kończy się stwierdzeniem, że p. St. rozbija dziś jedność stronnictwa i szkodzi sprawie chłopskiej — oraz prośbą, aby lud dał wiare nie jednemu, ale w s z y s t k i m posłom ludowym.

Odezwe tę podpisali posłowie parlamentarni P. S. L.: Angerman, Banaś, Bojko, dr Biały, Je- dynak, Jachowicz, Kędzior, Rey, Ruebenbauer, Rusin, Średniawski, Tetmajer i Witos.

Groźby p. Stapińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów. (Tel. wł.) W kuloarach sejmowych p. Stapiński w rozmowie ze swoimi zwolennikami o- świadczył wczoraj, że rozpocznie w najbliższych dniach silną kampanię przeciw eksc. Długoszewi i zacznie publikować jego listy prywatne. P. Sta- piński zaprzecza także, jakoby pieniądze w kwocie 80.000 koron, za które zakupił połowę wła- sności brukowego pisma, pochodziły od Canadian Pacific, lecz twierdził, że otrzymał je od konser- watystów i że przedstawi dowody w tej mierze.

Co mówi p. Stapiński w „Przyjacielu Ludu”.

W dzisiejszym „Przyjacielu Ludu” p. Stapiń- ski zaczyna wstępny artykuł słowami: „Na razie

Od XIII lat istniejące Jedyne Stowarzyszenie wytwórcze

208a

Związek Katolickich Krawców w Krakowie

poleca swój ulica Floryańska I. 7. (Filia we Lwowie plac Halicki I. 7) poleca swój

Pierwszorządny zakład krawiecki na zamówienia, największy w Krakowie krawiecki skład sukna, kamgarnów, szewiotów itd. angielskich, francuskich i krajowych i jedyny w Krakowie magazyn ubrań gotowych KRAJOWEGO WYROBU.

Ulustry z angielskiej materyi od 40 koron, zarzutki od 20 koron, całe garnitury marynarkowe od 20 koron i wyżej, ubrania sportowe od 30 koron, mundurki studenckie i t. d.

danie o przyznanie mu lasów rządowych w Galicyi do wycięcia po cenie niższej, aniżeli zwykła cena rządowa. Prośbę swą umotywował tem, że poprzednie kontrakty z rządem zawierały bardzo ciężkie dla niego warunki i doprowadziły go do oplakarego stanu finansowego.

Dyrekcya domen i lasów we Lwowie i ministerstwo rolnictwa nie chciały początkowo uwzględnić prośby Poppera. Nadto dyrekcya domen i lasów w swoim przedstawieniu do ministerstwa rolnictwa podniosła szereg zarzutów przeciwko Popperowi na podstawie faktów, że Popper łamał poprzednie kontrakty na niekorzyść rządu, a ludność wiejska miała powody do skarg na barona Poppera i jego administrację. Baron Popper szukał tedy protektorów, którzyby we Lwowie i w Wiedniu wywarliby nacisk na władze.

W roku 1909 bar. Popper trafił do posła Stapińskiego, o którego chęci do pośrednictwa w interesach tego rodzaju już niejednokrotnie słyszał.

Po krótkiej konferencji stanął pomiędzy posłem Stapińskim a bar. Popperem układ, mocą którego poseł Stapiński zobowiązał się do dwóch rzeczy w sprawie bar. Poppera:

1) Poseł Stapiński miał złożyć świadectwo u namiestnika we Lwowie i w dyrekcji domen i lasów we Lwowie, że wszystkie zarzuty, jakoby ludność wiejska była niezadowolona z barona Poppera i z jego administracji są nieuzasadnione. Takie same przedstawienia poseł Stapiński zobowiązał się złożyć i w ministerstwie rolnictwa.

2) Poseł Stapiński zobowiązał się starać, aby cena po której miał nabyć baron Popper las na wyrab była niższa od zwykłej ceny rządowej.

Posel Stapiński podjął się tej misji i rozpoczął starania. Udał się odrazu do ówczesnego namiestnika dra Bobrzyńskiego i oświadczył mu, iż on, jako prezes stronnictwa ludowego, a więc jako powołany reprezentant ludu wiejskiego może zaręczyć, że wszystkie zarzuty podniesione przeciwko baronowi Popperowi z tytułu niezadowolienia z niego ludności wiejskiej są nieuzasadnione i że przeciwko Popperowi i jego administracji ludność wiejska nie ma powodu do skarg.

W Wiedniu poseł Stapiński udał się do ówczesnego ministra rolnictwa dra Brafa. Dr Braf był Czechem, a poseł Stapiński wtedy ze swym stronnictwem przeszedł na stronę unii słowiańskiej, chodziło bowiem wtedy o pozyskanie banków czeskich dla banku parcelacyjnego. Z tą pogonią dla banku parcelacyjnego poseł Stapiński złączył sprawę barona Poppera i odgrywał rolę zapalonego słowianofila, by tylko zyskać dra Brafa dla swoich interesów.

Były to czasy, kiedy stronnictwa niemieckie i czeskie brały posła Stapińskiego na seryo, uważały go za polityka poważnego, nie rozumieli, iż odgrywa komedję na rzecz osobistych spekulacji. Dr Braf z sympatją odnosił się do posła Stapińskiego, tak że ostatecznie dzięki posłowi Stapińskiemu i kilku innym protektorom baron Popper zdołał uzyskać pod koniec lutego 1909 roku pomyślną w zasadzie dla siebie rezolucję.

Wówczas poseł Stapiński wystąpił w nowej roli. Chodziło teraz o uzyskanie niskiej ceny. We wrześniu 1909 roku udał się poseł Stapiński do ministra dla Galicyi Duleby, tego samego, którego potem nominację na członka Izby panów zniweczył, celem zachowania tej nominacji p. Zgórskiemu, i prosił, ażeby ten wstawił się w ministerstwie rolnictwa na rzecz Poppera czyli jego firmy „Galicyjsko-bukowińskie towarzystwo przemysłu drzewnego”.

Minister Duleba odzywał się wówczas z lekcewrażeniem o faktorskich czynach posła Jana Stapińskiego.

Badźcobądź dnia 22 grudnia 1909 roku baron Popper uzyskał wyrab drzewa w lasach nadworniańskich, obejmujący obszar 525 hektarów po cenie 4 K 43 halerzy.

Posel Stapiński otrzymał ogółem za ten interes 25.000 koron, tak przynajmniej opowiadał baron Popper swoim członkom rodziny, od których ową sumę pożyczył gdyż, jak twierdził, potrzebował na gwałt zapłacić posłowi Stapińskiemu.

Warto wspomnieć, że baron Popper po otrzymaniu kontraktu od rządu sprzedał, otrzymany po tak niskiej cenie obszar lasu czerniowieckiej firmie „Anchaus i S-ka”, przyczem zarobił ćwierć miliona koron.

Z tego przedstawienia interesu lasowego bar. Poppera wynika, że suma, za którą poseł Stapiń-

ski kupił połowę brukowca krakowskiego, pochodzi z innego interesu. O tym interesie posła Stapińskiego podamy w najbliższych dniach bardzo interesujące i charakterystyczne szczegóły.

Co słyhać w mieście.

Kraków, 5 grudnia.

Następny numer „Nowin” z powodu święta N. M. P. wyjdzie we wtorek w oznaczonej porze.

Muzyka koście na. W poniedziałek dnia 8-go b. m. jako w dzień Niepokalanego Poczęcia N. M. P. podczas ostatniej Mszy Sw. o godzinie 12-iej w kościele Panny Maryi wykonanym zostanie szereg utworów religijnych z XVI. i XVII. wieku. Podczas Mszy Sw. uproszone panie kwestować będą na ubogich pozostałych pod opieką Stow. Panien Ekonomek.

Nowi komisarze obwodowi. Prezydium miasta powierzyło kierownictwo obwodu II. p. M. Białkowskie mu, komisarzowi magistratu, a kierownictwo obwodu III. p. St. Woźniakowi, adjunktowi magistratu.

„Święty Mikołaj dla dorosłych.” Jutrzejsha »czarna kawa« w wielkiej sali hotelu Polera, urządzana staraniem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, ma na pierwszy punkt programu przemówienie św. Mikołaja, który ogłosi spis podarunków, przyniesionych mieszkańcom Krakowa, a obecnym na sali rozda sam za pośrednictwem anioła i dyabła.

P. Romana Szpak, artystka teatru miejskiego wykona utwory poetów belgijskich Berliera (Le clown), Leroy'ego (Un Rayon sur la Neige), Lucien'a Golvay'a (un pastel Louis XV.) i Leona Tricot (Les trois robes), oraz szereg innych.

Będzie to melodeklamacya, w której partję fortepianową objęła łaskawie p. S. Raczyńska, profesor instytutu muzycznego.

W przerwach przegrywać będzie jak zwykle orkiestra salonowa, która wykona specjalnie dobrane program. Początek »czarnej kawy« o godzinie wpoł do 4-ej.

Według doświadczenia z poprzednich niedziel pożądanę jest przybycie wcześniejsze, aby zapewnić sobie miejsce.

Z Teatru miejskiego. »Don Juan«, prawdziwa fantazyja dramatyczna Tadeusza Rittera doczeka się jutro na scenie naszej pierwszego przedstawienia w oryginale. Utwór ten bowiem stworzony został przed paru laty najpierw w języku polskim, pomimo, iż teatry i księgarnie niemieckie wyprzedziły nas w oddaniu go pod sąd krytyki w przekładzie.

Czy sąd ten w polskiej — swej instancji obudzi również tak niesłychaną burzę polemiczną, jak się to stało w Niemczech, przewidzieć nie można. To jednak pewne, że dyaboliczny sarkazm, zer imaginacji i śmiałości w ustosunkowaniu wczystejszej idei donzuanizmu do współczesności, rozgorączkuje i u nas umysły wrogich sobie płci i przerwie na chwilę ciszę Krakowa, bodaj na widowni teatru. Bohatera-zbrodniarza przedstawi u nas Karol Adwentowicz, w którym upatruje autor na scenach polskich jedynego a w ogóle obok słynnego Moissiego idealnego odtwórcy. — Znakomity nasz artysta powołany został na szereg występów w roli »Don Juana« do Warszawy.

Proces teatralny. Nowy termin w znanym procesie p. Łodygowskiego przeciw literatowi p. Schillerowi, zostanie wyznaczonym już w najbliższych tygodniach po nadejściu ze Lwowa zarekwirowanych od prof. Cieszyńskiego aktów sprawy honorowej p. Łodygowskiego.

Obchody św. Mikołaja odbędą się dzisiaj w sobotę: Resursa urzędnicza, w sali „Tow. lekarskiego”, a jutro w niedzielę 7 bm. w klubie pocztowym (IX Koło T. S. L.), w Stow. „Gwiazda” (Karmelicka 21) i w szkole miejskiej przy ul. Dietlowskiej (Związek młodzieży rękodzielniczej).

Aresztowanie włamywaczy. Policya aresztowała trzech znanych rzezimieszków, K. Opila, L. Makowskiego i J. Romanowskiego, którzy w ostatnich czasach popełnili szereg kradzieży z włamaniem. Przytrzymano ich na gorącym uczynku w mieszkaniu p. Urbankowej przy ul. Karmelickiej 17, gdzie skradli biżuterję wartości 700 K.

Pruski jenerał górniczy. Wielkie zbiegowisko wywołał wczoraj nad worcu kolejowym pewien o sobnik, który, ubrany w mundur pruskiego górni-

ka, w płaszczu pruskiego jenerała, w egzotycznym czaku z pióropuszem i przy szpadzie, głośno wykrzykiwał i komenderował służbą kolejową. Po aresztowaniu okazało się, że jest to Wojciech Starcecki, górnik z Król. Huty, wydalony z Krakowa za óżne sprawy.

Sarenka wśród fal wiślanych. Oczom przechodniów, mijających wczoraj około południa III. most na Wiśle przedstawił się ciekawy widok a oryginalny obraz. Silny prąd uniósł środkiem rzeki młodą sarenkę, czyniącą rozpaczliwe wysiłki celem wydobycia się z toni. Wreszcie udało się sarence dopłynąć do brzegu, gdzie jednak zgromadził się w międzyczasie tłum gapiów i wyrostków, tak, że sarenka bojąc się dostać w ich ręce, chciała znowu odpłynąć. Widocznie jednak zwyciężył w niej instynkt samozachowawczy, gdyż dobywszy dobywszy resztek sił wydoszła się na brzeg. Zebrani andrusi z okrzykami radości zaanektowali niespodziewaną zdobycz. Ale tu zabrała głos władza, która, uosobiona w postaci plutonowego policji Zaczka uznała te aneksję za bezprawną i „aresztowała” sarenkę. Na inspekcji odbyło się przesłuchanie — nie sarenki rozumie się, lecz plutonowego, poczem sarenkę za wywołanie zbiegowiska skazano na areszt... w ogrodzie p. Matecznego w Podgórzu.

Przejechanie. Jan Cebularz, wieśniak z Rutocic, podpiewszy sobie wczoraj setnie, jechał z fantazyją ul. Powiśle i przejechał wieśniaka Bialikaz Cholerzyna. Bialik doznał złamania nogi.

Aparaty do wygrwania pieniędzy. Do Krakowa przybył Włoch Leopold Gelati z kunsztownymi aparatami amerykańskimi, dającymi rzekomo szansę wygrania podwójnej stawki tym naiwnym, którzy do aparatu wrzuca pewną kwotę. Gelati produkował się ze swoim aparatem w trzeciorzędnych restauracjach, a gospodarzom dawał 40-procentowy udział w zyskach z aparatu. Władze skarbowe pociągnęły Gelatego do odpowiedzialności za niedozwoloną konkurencyę z loteryą państwową.

List gończy za cyganem. Do policji podgórskiej nadesłał sąd powiatowy z Brzeska list gończy za 39-letnim cyganem Jędrzejem Pawłowskim, ściganym przez władze za popełnienie wielkiej kradzieży. Cygan-złodziej wałęsa się w towarzystwie drugiego cygana Józefa Ciuronia.

Zgon Ludwika Brunera.

Wczoraj po południu zmarł w Krakowie w lecznicy Związkowej po przebyciu ciężkiej operacji profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Ludwik Bruner, autor całego szeregu prac z dziedziny chemii. Był on znanym popularyzatorem wiedzy, brał żywy udział w życiu publicznym, szczególnie w Uniwersytecie ludowym, którego był wiceprezesem.

Poza pracami ściśle naukowymi ś. p. Bruner zajmował się także literaturą piękną i krytyką literacką. Pisywał wiele pod pseudonimem Jana Stena.

Prace swe umieszczał przeważnie w »Krytyce«. Wydał nadto szereg nowel, szkiców i studyów literackich, oraz kilka tomików poezji.

Działalność jego literacką cechowała wysoka umysłowa kultura.

Telegramy „Nowin”.

Święty Mikołaj w Wieliczce.

Wieliczka. Dzisiaj miasto nasze otrzymało miłą niespodziankę, mianowicie światło elektryczne.

Protest rady m. Wieliczki.

Wieliczka. Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym zaprotestowano przeciw projektowi zbyt niskiego odszkodowania za wydzielenie m. Podgórze.

Ważny wyrok dla Sokolów.

Berlin. (Tel. wł.) Najwyższy pruski sąd administracyjny zniósł pewne rozporządzenie policyjne, zezwalające na odbycie zlotu Sokolów, tylko pod warunkiem, że członkowie nie będą uczestniczyli w nim w stroju sokolim.

Trójporozumienie przeciw Niemcom.

Paryż. Z Konstantynopola donoszą, że tamtejszy ambasador rosyjski imieniem trójporozumienia wręczył Porcie notę z protestem przeciw powołaniu niemieckiej komisji wojskowej do Konstantynopola.

WYRÓB APTEKI

TADEUSZA OŚWIECIMSKIEGO

KRAJÓW, ULICA GRODZKA LICZBA 22.

WSZEDZIE DO NABYCIA!

547

WSZEDZIE DO NABYCIA!

WAWELIN
WAWELIN
WAWELIN

pastylki do rozpuszczania we wodzie tworzą znakomitą desynfekcyjną i wzmacniającą dżiasta płukankę bardzo miłą w użyciu. — Flakon i Korona.

proszek — wybornie czyści zęby, z różnym zapachem. — Pudełko szklane i Korona.

pastę bardzo aromatyczną bez mydła, silnie mętowa zastępuje wszystkie pasty zagraniczne. Tuba 50 halerzy.

Z różnych stron.

Upadek polskiego banku. Od lat kilku w Katowicach istniejący bank pod firmą Koehlera i Janiszewskiego, własność w ostatnim czasie dra Janiszewskiego, ogłosił w ubiegły poniedziałek upadłość. Liczni robotnicy polscy składali swe oszczędności w upadłym banku, zwabieni ogłoszeniami tej firmy w gazetach, obiecującej im 5 proc. od złożonych oszczędności. Ludzi takich, którzy teraz nieomal wszystko tracą, jest około 180. Upadek banku odbija się fatalnie na rozwoju ruchu narodowego na Śląsku pruskim.

Krematorium w Poznaniu. W Poznaniu istnieje towarzystwo, które wytknęło sobie za zadanie propagandę za paleniem ciała. Towarzystwo to, liczące około 70 członków, odbyło niedawno roczne walne zebranie, na którym szczegółowo omawiano projekt budowy krematorium w Poznaniu. Koszta budowy krematorium obliczono na 125,000 marek. Zgodzono się na wniosek dr. Preysera, który zaproponował utworzenie funduszu gwarancyjnego na rzecz budowy krematorium w Poznaniu. Do Towarzystwa należą wyłącznie Niemcy.

Cuvaj obłąkany? Dzienniki chorwackie donoszą, że były komisarz królewski, Cuvaj, popadł w obłąkanie. Cierpi on na halucynacje i na manię prześladowczą. Przyczyną choroby mają być nieszczęśliwe spekulacje na giełdzie. Wspomniane dzienniki zaznaczają, że na manię prześladowczą Cuvaj chory był już od dawna. Objawiało się to bardzo jaskrawo wówczas, gdy był komisarzem królewskim.

Zbadanie angielskiej choroby. Na posiedzeniu berlińskiego towarzystwa lekarskiego zademonstrował, jak telefonują z Berlina, dr Koch kilkanaście psów, na których udało mu się przez zastrzyknięcie pewnych bakterii wywołać wszystkie charakterystyczne oznaki tak zwanej angielskiej choroby, a więc zmianę kości w czaszce, skrzywienie nóg i t. d. Dr Koch ma nadzieję, że znalazł bakteryę, wywołującą chorobę angielską, że więc niezadługo będzie można znaleźć środek na zwalczanie jej.

Niezwykły wypadek przeniesienia wścieklizny notują dzienniki budapeszteńskie. Pewien chłopiec na wsi koło Budapesztu został pokąsany przez wściekłego psa. Odesłano go do instytutu pasteurowskiego w Budapeszcie, skąd po 17-dniowej kuracji wypuszczono go jako zdrowego. W międzyczasie jednak pojawiły się objawy wścieklizny u matki tego chłopca. Zaczęto badać przyczyny. Przekonano się, że matka, naprawiając podarte spodnie pokąsanego syna, z przyzwyczajenia zwilżała nitkę, którą szyla, wargami. Prawdopodobnie zaraziła się wskutek tego, gdyż bakterie wścieklizny przez nitkę dostały się do jakiejś ranki na wardze i biedna kobieta padła ofiarą wścieklizny.

Rabunek w hotelu. W Cirkwenicy, jak słamał donoszą, napadł onegdaj na korytarzu w hotelu „Slavia” jakiś bandyta na właściciela hotelu, Aleksandra Korciaka, zakneblował mu usta i związał go, poczem wyrwawszy mu klucze od kasy, skradł całą gotówkę i kosztowności. łącznej wartości 3000 koron. Bandyta zbiegł.

16-dniową głodówkę urządził w więzieniu pru-

skiem, w Moablicie koło Berlina, znajdujący się tam w areszcie śledczym bankier Kärger. Od 16 dni nie przyjmuje on żadnego pokarmu. Mimo to trzyma się, jak telegrafują z Berlina, zupełnie dobrze. Lekarze, którzy go badali, oświadczają, że jest to pierwszy w medycynie wypadek, który niewątpliwie ma podkład patologiczny.

Sześciokrotny morderca. W styczniu odbędzie się we Frankfurcie nad Menem rozprawa przeciwko trucielowi, Karolowi Hopfowi, osławionemu z powodu tego, że dopuszczał się morderstw zapomocą trucizn i bakcyli. Oskarżony on jest o sześć morderstw. Wedle aktu oskarżenia, zamordował on dwie pierwsze swoje żony, jedno ślubne i nieślubne dziecko, oraz swoją starą matkę, zapomocą trucizn, wreszcie usiłował zamordować swoją trzecią żonę, z którą się poprzednio był rozwiódł.

Strejk zecerów w Belgradzie. Jak donoszą z Belgradu, większa część tamtejszych zecerów z powodu odmówienia im podwyżki płacy zastrejtkowała. Wskutek tego kilka dzienników nie wyszło, reszta wyszła w zmniejszonym formacie.

Liczba lekarzy w Anglii wynosi, według ostatniej statystyki, pokaźną cyfrę 1000. W samym Londynie znajduje się ich 200. Dzienniki londyńskie podnoszą, że klientelę lekarzy stanowi przeważnie ludność wiejska i zaznaczają, że dzieje się to prawdopodobnie dlatego, że lekarki leczą taniej niż lekarze.

Pani Pankhurst, która we czwartek wróciła z Ameryki, została zaraz po wyjściu z okrętu aresztowana przez władze angielskie.

Strejk kolejarzy wybuchł w południowej Walii w Anglii. Strejkują maszyniści.

Pierwsza lotniczka turecka. We czwartek, jak donoszą z Konstantynopola, wzniosła się tam na aeroplanie kobieta, Belkis Szaftet i przeleciała ponad miastem. Z wysokości 300 metrów zrzuciła proklamację, wzywając kobiety tureckie do składek na zakupno aeroplanów dla armii.

Założenie kamienia węgielnego pod uniwersytet arabski w Medynie odbyło się we czwartek przy wielkim udziale arabskich szejków i szlachty.

Niestłuchany napad bandytów miał miejsce, jak telegrafują z Nowego Jorku, przedwczoraj w samym centrum tej metropolii. W samo południe banda złodziei zajęła w samochodzie na ulicę V., na której znajdowało się mnóstwo publiczności, załatwiającej przedświąteczne zakupy. Automobil zatrzymał się przed oknem wystawowym wielkiego sklepu jubilerskiego. Złodzieje wypadli, rozbili szybę i zanim publiczność, w pierwszej chwili oniemiała z przestraszenia, mogła ich ująć, ograbili wystawę doszczętnie, kradnąc kosztowności na kilkaset tysięcy koron. Policja rzuciła się za nimi w pościg i strzelała do samochodu, bandyci jednak zdołali uciec ze zdobyczą.

Wielki pożar, którego ofiarą padł, jak wczoraj donieśliśmy, olbrzymi hotel „Arkadia” w Bostonie, spowodował śmierć 30 ludzi. „Arkadia” był to hotel tani, w którym zawsze było mnóstwo gości. Podczas wybuchu ognia w pokojach hotelu znajdowało się 178 ludzi. Kilkudziesięciu z nich odniosło ciężkie poparzenia, około 50 ciężkie rany przy wyskakiwaniu z okien. Straszne sceny, jakie się rozgrywały w

chwili, gdy hotel płonął, nie dadzą się opisać.

Miljoner dyrektorem policji. Policja w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych miała od dawna jak najgorszą opinię, taksamo zresztą, jak cała administracja tego wielkiego przemysłowego miasta. Korupcja i wymuszenia były tam na porządku dziennym. Przy ostatnich wyborach oburzona ludność usunęła całą administrację razem z burmistrzem. Nowy burmistrz powierzył stanowisko dyrektora policji wielkiemu przemysłowcowi i właścicielowi kilkunastu milionów, Babcockowi. Stało się to dlatego, że ludność była zdania, iż korupcja w policji ustanie tylko wtedy, jeżeli na jej czele stać będzie człowiek materialnie niezależny. I na razie istotnie policja pittsburska sporządzała.

Ile Poincare przebył kilometrów i ile słów wypowiedział.

Zaden z dotychczasowych prezydentów III. Republiki nie był jeszcze tak ruchliwy, jak p. Poincare. P. Thiers nie zwykł był zapuszczać się dalej, jak do Saint-Germain i do Trouville. Marszałek Mac Mahon raz tylko zwiedził Francję po strasznej powodzi. Juliusz Grevy znalazł tylko drogę do gór Jurajskich, gdzie spędzał lato w swej posiadłości. P. Carnot zainaugurował tak zwane „podróże prezydenckie”. Ostatnia z nich, do Lugdunu, jak wiadomo, zakończyła się tragicznie. Faure był pierwszym „podróżnikiem” z Pałacu Elizejskiego. Dojechał aż do Petersburga. Panowie Loubet i Fallieres jeździli do Rosji i do Anglii. P. Poincare, od czasu objęcia prezydentury, złożył już wizyty w Petersburgu, w Londynie i w Madrycie. Były to podróże dyplomatyczne i urzędowe. Poza to odbył wycieczki, których jest inicjatorem. Pierwszy wpadł na myśl objechania Francji. Uczynił to — nie koleją, lecz automobilem. W ciągu tygodnia zwiedził 5 departamentów i cztery prowincje. Za nim, w odstępach 200-metrowych jechało 50 samochodów, tworząc orszak na przestrzeni dziesięciu kilometrów. Na czele pędził specjalny komisarz, organizujący tę podróż, dalej dyrektor policji, dyrektor „protokołu”, za nimi jechał prezydent z żoną i świtą.

Dróg strzegli żandarmi, przejazd był wzbroniony dla wszystkich, którzy nie należeli do prezydenckiego orszaku. O kilka godzin wyprzedzały państwa Poincare walizy i kuiry o trójbarwowych barwach z orderami, wstęgami, frakami, tużurkami, podróżnymi kurtkami i z toaletami pani prezydentowej, która, jak wiadomo, jest wielką elegantką. Nie dziw więc, że kufrow było — 35. W ciągu siedmiu dni, p. Poincare przebył 1119 kilometrów — od Limoges do Bergerac, robiąc przeciętnie po 30 kilometrów na godzinę, z trzema, niekiedy z sześciu popasami od 8 rano do 5 wieczorem. Dodajemy do tego 3600 kilometrów, które prezydent przebył koleją oraz 1066 kilometrów, przebytych wodą w podróżach do Londynu i Madrytu. Uczyni to razem 7.545 kilometrów, czyli naogół mniej więcej ćwierć obwodu ziemi, tj. 40.000 kilometrów. Podróż po Francji 50 samochodami pochłonęła ogółem 8056 litrów benzyny, a licząc po 55 cent. za litr, kosztowała 4431 fr. W Londynie p. Poincare był na trzech bankietach; w ciągu podróży po Francji zasiadał 23 razy do stołów biesiadnych. W Hiszpanii był na obiedzie galowym u króla, na uczcie w ambasadzie, na czterech śniadaniach w Toledo i Kartaginie. Gdyby zgromadzić na jednym bankiecie wszystkich uczestników owych przyjęć — od senatorów, deputowanych, merów do skromnych urzędników prowincjonalnych, stanowiłoby to 4000 nakryć. A ile wiktuałów! Ile mów! P. Poincare zabierał głos 93 razy; licząc bodaj po 40 wierszy jedno przemówienie, uczyni to 3720 wierszy, które, gdyby je rozciągnąć na jednej liście, dałyby wstęgę długości 250 metrów tak wysoka niemal, jak wieża Eiffel.

Pierwszorządne dekoracje i urządzenia.

Odznaczony medalem i krzyżem [149]

Zakład pogrzebowy J. Horak
Kraków, ul. Mikołajska 14. Tel. 248.

Najtańszy przewóz zwłok, ekshumacja.

SZKOŁA SPIEWU

Adolfiny Zimajerowej

Wpis od 3—5 po południu. Kraków, ul. Zybkiewicza 8, I. piętro.



SPORT ZIMOWY

SANKI

sportowe różnych systemów

BOBSLEIGH

z kierownicą i hamulcem.



NARTY, LASKI BAMBUSOWE

wiązania do nart różnych systemów.

Termoz, latarki elektryczne, ogrzewacze rąk, ochronicze uszu, plecaki, liny turystyczne, maszyny spirytusowe i wszelkie przybory sportowe na sezon zimowy.

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKANSKIE

polecają najtaniej [1000]

REIM i SKA Kraków,

Rynek 37.
Linia A-B.

Cenniki przyborów sportowych na życzenie darmo i oplatnie.

Kazimierz Zajączkowski

Handel artykułów dewocyjnych

Kraków, Plac Maryacki 8

poleca

Szopki i obrazki
na kolendę.

CENY KONKURENCYJNE.

[960]

Przyjmuje obrazy do oprawy.

SPÓŁKA FAKTUROWA

Stow. zar. z ogr. por. W KRAKOWIE (Podwale L. 7) pod patronatem Banku krajowego oraz Filii w Tarnowie (ulica Targowa liczbą 1).
ESKONTUJE: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensje kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

5%

od następnego dnia po złożeniu. — Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia. 535

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszy.

TEATR MIEJSKI

Im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

W sobotę dnia 6 i w niedzielę 7 grudnia 1913 r.

NOWOŚĆ! Po raz 1: NOWOŚĆ!

DON JUAN

Dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

OSOBY:

Hrabia	Adwentowiec Karol
Profesor, jego brat	Jednowski Marian
Sekretarz	Kosiński Włodzim.
Zuzanna, jego żona	Bednarzewska Kon.
Krystyna	Regieżówna Irena
Hania	Żółkowska Jadwiga
	Turowiczówna Jadw.
	Trembińska Otawia
	Zawadzka Irena
	Szapak Romana
	Miłaszewska Wanda
	Orłowska Marya
	Janecka Janina
	Górska Helena
	Szlezak Otylia

Rzecz dzieje się na wsi u hrabiego w naszych czasach. Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10.

REPERTUAR:

Sobota:

„Don Juan”, dramat w 3 aktach T. Rittnera

Niedziela po południu:

„Pierwsza sztuka Fanny”, krotowidła w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Shaw’a.

Niedziela wieczorem:

„Don Juan”, dramat w 3 aktach T. Rittnera.

Poniedziałek po południu:

„Piękna żonka”, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Poniedziałek wieczor:

„Pieśń królewska”, komedia w 4 aktach Józefa Wiśniowskiego.

Wtorek:

„Don Juan”, dramat w 3 aktach T. Rittnera.

Sroda:

„Wycieczka do raju” (l'Escapade), komedia w 3 aktach Jerzego Berra.

Czwartek:

„Pani prezesowa” (Madame la presidente), krotowidła w 3 aktach M. Hennequin’a i P. Vebera.

Dzwoneczki na choinkę darmo!



dają przy zakupie ozdób do drzewek. Ozdoby szklane, sortowane, kompletna wyprawa na jedno drzewko, składająca się z 152 sztuk, tylko K 2-60. Wspaniałe sortyment, zawierający 186 sztuk, K 3-40. Reklamowy sortyment, 190 wspaniałych sztuk K 4-60. 236 wspaniałych sztuk, zawierających fantazyjne owoce, kulki szklane, bryły lodu, girlandy, gwiazdy, czarodziejskie świece itd. tylko K. 5-90. Wspaniałe sortyment, tylko ozdoby ze szkła, zawierający 200 kulek szklanych i refleksów, fantazyjnych owoców, balonów powietrznych, wspaniałe wykonanie, tylko K. 1-10. Olbrzymi sortyment wspaniałych, doskonale zestawienie, nieprześcigniona jakość i piękność, 480 sztuk tylko K 15-10. Ciastka na drzewka, tylko najlepsze sztuki, kompletny sortyment po K 3-50, 4-80 i 6-10. Srebrne czarodziejskie świece, tworzące po zapaleniu czarowny deszcz, 12 sztuk w kartonie 18 hal., 3 kartony (36 świeczek), 50 hal., 6 kart. (72 świeczek) 90 hal., 12 karton. (144 świeczek) K 1-70. Do każdego obstatunku, wynoszącego najmniej 8 K., dodaje za darmo dzwoneczki do Bożych drzewek. Za poprzedniemi nadstaniem ceny kupna, lub za pobraniem, wysyła [1005

L. H. Rabinowicz, Wied, VII., Lindengasse 2. N. K.

GUMOWE specjalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw chron. marka ochronna „Kolonia” jako najlepsza dotychczas znana marka 3 szt. K. 1-10, 6 szt. K. 1-90, 12 szt. K. 3-60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i wartości dyskr za zaliczką, albo poprz. nadesł. należytości w markach poczt. jedyna firma tego rodzaju

J. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 35. [138]
Wszystkie dotychczasowe zamówienia i fotografie w kopercie darmo i oplatnie

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej

982] HENRYKA GOTTLIEBA
w Krakowie, ul. Dietłowska 68. — Tel. 1137
rozporzęła **NOWE KURSA**

przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, oraz do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej składanego w c. k. Akademii handl. w Krakowie lub Wiedniu. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi nadto: korespondencya polska i niemiecka, kaligrafia, stenografia i pisanie na maszynie. Nauka z powyższych przedm. może być również udzieloną w języku niemiec., jakoteż listownie. Dla urzędników i ubogich ceny do połowy niższe. — Za sumienne przygotowanie ręczy się.

Singera



Singera

985] „66”
najlepsza i najdoskonalsza maszyna do szycia,

maszyny
nabywać można li tylko w naszych składach.

Singer Co., Tow. Akc. MASZYN do szycia,

Kraków, ul. Szpitalna L. 40. (naprz. Teatru Miejsk.)

FILIE: Kaźmierz, Wolnica 11, Tarnów, Wałowa 13, Tarnobrzeg, Rynek 101, Chrzanów, Mickiewicza 12.3, Nowy Sącz Jagiellońska 49/50, Bochnia, Szewska 367, Żywiec, Zabłocie, ul. Główna 105. Cenniki darmo i oplatnie.

Bieżynkie płaski złoty kawalerski zegarek Remontoir Double



7 KORON

Łudząco podobny do zegarków ze szczerzego złota. Koperta wspaniała, pięknie ręcznie grawirowana z delikatnym deseniem. Tarcza metalowa z arabskimi cyframi i wskaźnikiem sekundowym. Dokładnie wyregulowany i pod gwarancją precyzyjnie idący prawdziwy werk szwajcarski. **Oryginalna pisemna gwarancja** na 3 lata, że zegarek będzie dobrze chodził i że złoty polysk będzie trwałym. Cena 7 Koron (porto 70 hal.) za zaliczką wysyła fabryczny skład zegarków **JAKOB KOENIG, Wiedeń III/255, Löwengasse 37 A.** 923a

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrobia pod kontrolą Komisji Przem. Tow. Lek. poleconę przez ten Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerkiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specjalnie lecznicze, jak: Litowa, Bromowa, Jodowa, Żelazista, Kwaśna, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125

Garnitur męski!

Zegarek, łańcuszek, zapalniczka z 6 krzemkami

Tylko Koron 4-85.



Aby mą firmę wszędzie rozgłosić, wysyłam każdemu wspaniałą fantazyjny srebrny męski zegarek remontoir, koperta płaska, dobra, bogato rzeźbiona, dobry werk Anker, dokładny chód z 3-letnią pisemną gwarancją, z eleganckim amer. double złotym łańcuszkiem i modną nikielową zapalniczką kieszonkową z 6 zapasowymi kamieniami, wystarczającymi na 1 rok, wszystko razem za zaliczką **K 4.85.** Każdy odbiorca tego garnituru jest z niego tak zadowolony, że zostanie z pewnością mým stałym odbiorcą i będzie mnie polecał w kołach swoich znajomych **EXPORT ARNOLD WEISS, WIEDEŃ XIII, AMEISGASSE 13/63.**

Tresowane niedźwiedzie lub małpy !! Najśmieszniejsze zabawki !!

Wywracają koziółki! Stają na głowie! Istny cyrk! Niesłychanie komiczne! Nasza najnowsza zabawka, małpka lub niedźwiedź, wysokie na 26 cm., z przepięknej skóry, jest najpiękniejszą zabawką, jaką tylko można sobie wyobrazić. Naciskając ramiona na lewo, naciąga się umieszczony wewnątrz aparat zegarowy, wskutek czego zwierzątko, posadzone na ziemi, wykonuje niesłychanie komiczne ruchy. Dzieci cieszą się niesłychanie a nawet starsi doskonale przy tem się bawią. Niedźwiedź lub małpka, stosownie do życzenia, pierwszorzędną jakością, o silnym, niezniszczalnym werku zegarowym, o wspr. niałej miękkości jak jedwab skórze, kosztuje tylko 2-90 K. Dwie sztuki 4-80 K. Sprzedaż za pobraniem pocztowym. Magazyn nowości 1004



J. H. Rabinowicz, Wien VII., Lindengasse 2 N. K.

Tanie dobre zegarki srebrne!

Specjalnie nadają się jako prezent dla chłopców **Boże Narodzenie.** — Nr. 4129. **Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir stemplowany** w c. k. urzędzie probierczym, z emaliowanym cyferbl., z wskazówką sekund. dokładnie uregul. z dobrze zamykającymi się kopertami kor. 8-40. Nr. 4130 tensam w lepszym wykonaniu kor. 9-50 Nr. 4131 z podwójnymi kopertami K 12-50 Nr. 4101 z werkiem Anker Syst. Roskopf, otwarty kor. 12-80, Nr. 4095 z werkiem oryg. Adler Roskopf koron 14-50. Nr. 4181 prawdziwy srebrny zegarek cech. Anker Remont. podw. kryty. (3 pokrywy srebrne i jedne odskakująca), werk 1-ma z 15 rubin., ze znakomitym emaliowanym cyferbl. z wskazówką sekund., dokładnie uregulowany kor. 16-50. Wszystkie zegarki są świeżo uregulowane i obciążone. Na każdy zegarek daje się sumienną 3-letnią pisemną gwarancję. Wysyła za zaliczką przez **Pierwszą fabrykę zegarków JAH KONRAD & k. nadworny dostawca w Brnx Nr. 5070 (Czechy).** — Katalog główny z 4000 odbitek na żądanie darmo i oplatnie.

Koron 8-40



LECZNICA DR. KUPCZYKA, KRAKOW, SZUJSKIEGO L. 11.

Wodolecznictwo, kąpiele gazowe, elektryczne itd., choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, przemiany materii. [1000

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót przy budowie Podstacyi Elektrowni miejskiej, wraz z budynkiem mieszkalnym przy ul. Asnyka róg ul. Biskupiej w Krakowie, rozpisuje się niniejszym licytacją ofertową na roboty

1. stolarskie
2. ślusarskie
3. szklarskie
4. malarskie i pokostnicze
5. zduńskie

oraz 6. na posadzki dębowe i na urządzenia wodociągowe.

Arkuszy ofertowych, warunków i wszelkich objaśnień udziela Budownictwo m. (oddział architektów) w starym budynku IV. piętro drzwi nr. 2 w godzinach urzędowych.

Do ofert dołączyc należy kwit na wadium złożonego w Kasie miejskiej w wysokości 2½% oferowanej sumy.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 9-go grudnia 1913 o godz. 12 przed południem.

Kraków, dnia 29 listopada 1913.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej.

Potrzebni chłopcy do sprzedawania „Nowin”!

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA” JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 156]

Boże drzewko dla naszych dzieci!

Nieźródlna sposobność! Uszczęśliwione serca, błyszczące z wdzięczności oczy dziecięce, będą u celu swoich marzeń na widok uszczęśliwiających duszę dziecięcą, przedmiotów, zestawionych w przytoczonych poniżej sortymentach świątecznych dla chłopców i dziewcząt. Troskliwe uwzględnienie celu podarków i wytworne, bez zarzutu wykończenie, zapewniają naszym podarkom trwałą użyteczność. Rzucając się w oczy tania cena tych pod każdym względem bez konkurencyj stojących sortymentów, usprawiedliwiona jest jedynie masowym, światowym zbytem tych naszych specjalnych artykułów.

Dla chłopców: 1 pociąg kolejowy z tendrem i wagonem z dobrej blachy stalowej, 1 koło młyńskie na sprężynie, obracające się na osadzie 45 cm. długości, kolorowo pofarbowane, 1 książka obrazkowa z bajeczkami, wielkość 17x25 cm., 1 zamek do wystawiania, przepiękna robota, interesująca wielkich i małych, wielkości 50x35 cm., 6 sztuk kolorowych pasteli do malowania, 1 pudełko piór, 20 sztuk sortowanych, kolorowych, dowcipnych kart z widokami, 1 koł drewniany, 18 cm. wysoki, kolorowo pomalowany, 1 trabka leśna ze wspaniałymi ozdobami złotymi, na 28 cm. długości do opasania, 1 pies z długim włosiem, 20 cm. wysoki, na kółkach, 1 karabin, 60 cm. długi, pięknie lakierowany z pasem do przewieszania, 1 szabla wojskowa, 1 świstawka konduktorska, 13 cm. długa, 1 czarnogórski artylerzysta, wydający z głowy silne strzały (zabawne), 60 sztuk gimnastyków, weteranów, strażaków pożarnych i figur żołnierskich do stawiania, śliczne wykonanie, twierdza adryanopolska z 4 bułgarskimi żołnierzami i 2 drzewami, nad których głowami manewruje statek powietrzny (bardzo piękne), 1 zegarek goldinowy, z łańcuszkiem ze złota double, 1 harmonijka z 4 klawiszami, 1 wspaniałe album wielkość 35x18 cm. na 100 widokówek, ze złotym drukiem i ozdobami, pełnymi smaku, 1 garnitur zabawy w Tiwoli z kulami i piórem, interesujący nawet dorosłych, 40x20 cm. wysoki na 13 cm., 1 zabawa w kręgle 13 cm., wysoka z 9 kręglami i 2 kulami. Razem 45 praktycznych, wartościowych artykułów zabawkowych na podarki. **Cena koron 7-90**

Dla dziewcząt: 1 wiatrak na sprężynach, obracający się na 45 cm. długości osadzie, kolorowo pomalowany, 1 osiołek z wózkami na kółkach, 11 cm. wysoki, pięknie kolorowo pomalowany, 20 sztuk sortowanych dowcipnych widokówek, 60 gimnastyków, żołnierzy, muzykantów i innych figur do ustawiania, śliczne wykonanie, 1 pudełko z piórami, 6 sztuk kolorowych pasteli do malowania, 1 zamek do ustawiania, prześliczna robota, interesująca wielkich i małych, wielkość 50x35 cm., 1 grająca maszynka do kawy, 1 urządzenie pokojowe, składające się z 2 stołków, 1 stołu, 1 sofy i kredensu, solidnie wykonane, 1 duża szwajcarska skrzynka budowlana, zawierająca 24 kamieni do kilkukrotnego użytku, pouczające i zabawne, 1 kurniki z 5 kurami, 1 pasterzem, domkiem i 2 drzewkami, 1 kuchnia, na 34 cm. długości, 15 cm. wysoka z ogniskiem i kompletnym urządzeniem świetne wykonanie, 1 maszyna do rachowania, 24 cm. wysoka, ze 100 kulkami, solidna konstrukcja, 1 wspaniałe album, wielkość 35x18 cm. na 100 widokówek, opatrzone złotym drukiem i pełnymi smaku ozdobami, 1 pies z długim włosiem, 20 cm. wysoki, na kółkach, 1 kosz z jajami, 1 okręt niebiański ze sztandarami, łańcuszkami, aniołkami i chorągiewkami, prześlicznie wykonany, 1 skrzypce

ze srebrnymi strunami, pięknie grające, 1 ksylofon, 40 cm. długi, na 18 tonów z młotkiem, w eleganckim futerale, 1 lalka dziewczęca, 40 cm. wysoka, mówi tata i mama bardzo gustownie ubrana i 1 zegarek goldinowy z łańcuszkiem ze złota double, 70 cm. długi z 2 modnymi kamieniami. Razem 45 praktycznych i cennych przedmiotów zabawkowych na podarki. **Cena K. 7-93.** Wszystkie tutaj wymienione przedmioty, pojedynczo kupione, reprezentują znacznie wyższą cenę, której nawet w przybliżeniu nie można oznaczyć, gdyż, jak na wstępie zaznaczyliśmy, nasza sprawność polega na wielce korzystnych sposobnościach nabywania towarów. Z drugiej strony liczymy na kolosalny zbył, który sam już świadczy o niezaprzeczonej solidności naszej oferty.

Na Boże drzewko: 1 wspaniałe kompletny garnitur ozdoby na drzewko, składający się z przepięknych niebiańskich dzwoneczków, 50 różnorodnych, 100 srebrnych perel, świece, lichtarzy, 1 pudełko ze śniegiem, 1 worek złotych włosów, 3 gwiazdy 3 s. i 1 k. i 10 sztuk szklanych owoców, 12 fantazyi ze srebrnego szkła, 6 ptaków, orzechy, sople lodu itd. 12 sztuk złotych rajerów, kulki i aniołki, 12 sztuk złotych, 10 sztuk srebrnych, 60 sztuk blaszek perłowych i inne prześliczne artykuły ozdoby. Razem 300 sztuk, cena K 6-20. Jest to poczęta dla oczu i dla serca bajeczny obraz, jaki się przedstawia po ozdobieniu drzewka powyższymi przedmiotami. Obfitość ozdób zwalnia p. t. zamawiających na całe lata od nowych zbiorów, zwłaszcza, że najmniejszej drobnostki nie braknie w powyższym garniturze. Każdy obstałonek powyższych sortymentów ściśle i natychmiast zostaje wykonany drukiem pocztowym tak, że już w trzecim dniu znajduje się w ręku zamawiającego. Na wypadek, jeśli artykuł jaki się nie spodoba, lub znajduje się już w posiadaniu, życzenie chętnie następuje wymiana. Aby uniknąć nawału pracy ostatnich dni przed świątecznych, upraszamy zwrócić się do zamówienia za pomocą kartki korespondencyjnej, a my za to chętnie zrewalujemy się małym podarkiem.

Skład towarów zabawkowych I. Prochaska & Comp., Praha II, Žitna ul. 10, oddel 11.

Proszę zmniejszyć swoją tuszę

za pomocą nowej, niewinnej metody odtuszczenia.

Nowe skombinowane postępowanie, celem utraty tłuszczu.

Znaczna ilość pań (a także panów) najlepszych sfer towarzyskich, zna już tajemnicę zwalczania osadów tłuszczowych bez szkodliwych leków, bez diety głodowej i bez ćwiczeń fizycznych. Bez wątpienia czytała pani niedawno o owej słynnej włoskiej artystce, która z Berlina wróciła do Rzymu. Gdy wyjeżdżała z Włoch, miała już pewną tuszę — powiedzmy od razu: była tłusta — i to tak dalece, że już nie mogła grać ról młodocianych.

Po jej powrocie byli zdziwieni przyjaciele jej smukłą figurą — to też nakłaniała ją, by opowiedziała, jakim cudem taka przemiana nastąpiła. Lecz ona wymijające dawała odpowiedzi, mówiąc, że „to takie proste”. Bo sławne osoby nie lubią, aby ich nazwiska łączono z podobną kuracją.

Ale proszę nie żałować, że metoda ta nie stała się powszechnie znana, gdyż my posiadaliśmy już całą tajemnicę.

Metoda ta jest stosowna nie tylko, celem umniejszenia ilości tłuszczu na całym ciele, lecz nadaje się także do umniejszenia tłuszczu pewnych, ściśle oznaczonych części ciała, jak zwisającego podbródka, tęczy boków, tłustej szyi lub ramion, grubego brzucha, tłustych rąk itd. Przy metodzie tej nie istnieją żadne skutki. Wszelkie nieprzyjemności kuracji dietetycznej, jak wstrzymanie się od pewnych potraw itd., ćwiczenia gimnastyczne itp. są wykluczone. W istocie nie jest to system, połączone z poceniem, głodowaniem, bieganiami, masowaniem, bandażami lub pigułkami. Członkowie lepszych klas towarzyskich nie zgodziliby się nigdy



Zwycięstwo nad otyłością!

na kurację odtuszczenia, wymagającą wysiłków pracy, w pierwszym zaś rzędzie wymagają oni, by wszystko przytem miało formy niewinnej. Nigdy by bowiem nie stosowali środków, szkodliwych zdrowiu. Musi to być coś bardzo przyjemnego, bardzo udatnego i na tem polega cała ta nowa metoda. Obecnie przygotowaliśmy kilka próbek tej kuracji odtuszczenia, a próbki te rozsyłamy zupełnie za darmo.

Przekonał się, że najlepszą na świecie reklamą są polecenia z ust do ust. Co jedna przyjaciółka szepnie do ucha drugiej, to jest najskuteczniejszą metodą, wiodącą do solidnego interesu, artykułem, posiadającym istotne, cenne wartości. Nasza skombinowana metoda odtuszczenia nadaje się dla mężczyzn i kobiet, dla młodych i starszych i może być stosowana potajemnie tak w domu, jak podczas wizyty i w podróży.

Ponieważ notatka ta czytana będzie przez więcej osób, które będą życzyły sobie gratis, próbki, przeto radzimy działać szybko. Nie żądamy od nikogo żadnych przyrzeczeń. Wszystko, czego szukamy, streszcza się w tem, że prosimy o osobiste polecenie w gronie znajomych, a to na podstawie własnego przekonania. Proszę się pośpieszyć, proszę jeszcze dzisiaj przysłać nam swój adres, aby potem nie nastąpiło rozczarowanie, jeśli gratisowe próbki będą wyczerpane. Ach! A jak szczęśliwym będziesz pan, gdy się pozbędiesz na zawsze swego sadelka! Cokolwiekbyś próbował, tej metody jeszcze nie znasz, gdyż inaczej nie potrzebowałbyś stosować metod odtuszczenia.

Allg. Brunnen-Gesellschaft, Berlin, SO 33, Abteilung B. 304.

Dołra harmonijka K 5'—.

Moje harmonijki nie są obłożone żadnym cłem, albowiem wszystkie są wyróbu krajowego. [825]

Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona!

Nr. 300^{1/2}: 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24x12 cm. koron 5'—, Nr. 654^{1/2}: 8 klawiszów, 1 rejester, 24 głosów, wielkość 28x14 cm. kor. 5'40. Nr. 305^{1/2}: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 26x14 cm. kor. 6'40. Nr. 663^{1/2}: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31x15 cm. kor. 8'60. Nr. 685^{1/2}: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28x16 cm. kor. 9'50. — Samouczek do każdej hamonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworną dostawca [825]

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brnx Nr. 5074 (Czechy). Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie każdemu darmo i oplatnie.



1 kg. szarego dartego K 2'—, lepszego K 2'40, półbiałego I-a 2'80, białego K 4'—, I-a mlek. jak puch K 6'—, najlepszego I-a K 7'—, 8'—, 1'9'60. Puch szary K 6'—, 1'7'—, biały I-a K 10'—, Puch a pierza K 12'— od 5 kg. począwszy franko.

GOTOWA POSCIEL

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, złotego lub białego Inletu (Nanking). 1 pierzyna około 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z 2 poduszkami, każda około 80 cm. dług. 90 cm. szer. dostatecznie napełniona nowym szarem, puszystym i trwałym pierzem K 18'—, półpuchem K 20'—, puchem K 24'—, Pojedyncze pierzyny K 16'—, 12'—, 14'—, 16'—, 18'—, 20'—, 22'—, 24'—, 26'—, 28'—, 30'—, 32'—, 34'—, 36'—, 38'—, 40'—, 42'—, 44'—, 46'—, 48'—, 50'—, 52'—, 54'—, 56'—, 58'—, 60'—, 62'—, 64'—, 66'—, 68'—, 70'—, 72'—, 74'—, 76'—, 78'—, 80'—, 82'—, 84'—, 86'—, 88'—, 90'—, 92'—, 94'—, 96'—, 98'—, 100'—, 102'—, 104'—, 106'—, 108'—, 110'—, 112'—, 114'—, 116'—, 118'—, 120'—, 122'—, 124'—, 126'—, 128'—, 130'—, 132'—, 134'—, 136'—, 138'—, 140'—, 142'—, 144'—, 146'—, 148'—, 150'—, 152'—, 154'—, 156'—, 158'—, 160'—, 162'—, 164'—, 166'—, 168'—, 170'—, 172'—, 174'—, 176'—, 178'—, 180'—, 182'—, 184'—, 186'—, 188'—, 190'—, 192'—, 194'—, 196'—, 198'—, 200'—, 202'—, 204'—, 206'—, 208'—, 210'—, 212'—, 214'—, 216'—, 218'—, 220'—, 222'—, 224'—, 226'—, 228'—, 230'—, 232'—, 234'—, 236'—, 238'—, 240'—, 242'—, 244'—, 246'—, 248'—, 250'—, 252'—, 254'—, 256'—, 258'—, 260'—, 262'—, 264'—, 266'—, 268'—, 270'—, 272'—, 274'—, 276'—, 278'—, 280'—, 282'—, 284'—, 286'—, 288'—, 290'—, 292'—, 294'—, 296'—, 298'—, 300'—, 302'—, 304'—, 306'—, 308'—, 310'—, 312'—, 314'—, 316'—, 318'—, 320'—, 322'—, 324'—, 326'—, 328'—, 330'—, 332'—, 334'—, 336'—, 338'—, 340'—, 342'—, 344'—, 346'—, 348'—, 350'—, 352'—, 354'—, 356'—, 358'—, 360'—, 362'—, 364'—, 366'—, 368'—, 370'—, 372'—, 374'—, 376'—, 378'—, 380'—, 382'—, 384'—, 386'—, 388'—, 390'—, 392'—, 394'—, 396'—, 398'—, 400'—, 402'—, 404'—, 406'—, 408'—, 410'—, 412'—, 414'—, 416'—, 418'—, 420'—, 422'—, 424'—, 426'—, 428'—, 430'—, 432'—, 434'—, 436'—, 438'—, 440'—, 442'—, 444'—, 446'—, 448'—, 450'—, 452'—, 454'—, 456'—, 458'—, 460'—, 462'—, 464'—, 466'—, 468'—, 470'—, 472'—, 474'—, 476'—, 478'—, 480'—, 482'—, 484'—, 486'—, 488'—, 490'—, 492'—, 494'—, 496'—, 498'—, 500'—, 502'—, 504'—, 506'—, 508'—, 510'—, 512'—, 514'—, 516'—, 518'—, 520'—, 522'—, 524'—, 526'—, 528'—, 530'—, 532'—, 534'—, 536'—, 538'—, 540'—, 542'—, 544'—, 546'—, 548'—, 550'—, 552'—, 554'—, 556'—, 558'—, 560'—, 562'—, 564'—, 566'—, 568'—, 570'—, 572'—, 574'—, 576'—, 578'—, 580'—, 582'—, 584'—, 586'—, 588'—, 590'—, 592'—, 594'—, 596'—, 598'—, 600'—, 602'—, 604'—, 606'—, 608'—, 610'—, 612'—, 614'—, 616'—, 618'—, 620'—, 622'—, 624'—, 626'—, 628'—, 630'—, 632'—, 634'—, 636'—, 638'—, 640'—, 642'—, 644'—, 646'—, 648'—, 650'—, 652'—, 654'—, 656'—, 658'—, 660'—, 662'—, 664'—, 666'—, 668'—, 670'—, 672'—, 674'—, 676'—, 678'—, 680'—, 682'—, 684'—, 686'—, 688'—, 690'—, 692'—, 694'—, 696'—, 698'—, 700'—, 702'—, 704'—, 706'—, 708'—, 710'—, 712'—, 714'—, 716'—, 718'—, 720'—, 722'—, 724'—, 726'—, 728'—, 730'—, 732'—, 734'—, 736'—, 738'—, 740'—, 742'—, 744'—, 746'—, 748'—, 750'—, 752'—, 754'—, 756'—, 758'—, 760'—, 762'—, 764'—, 766'—, 768'—, 770'—, 772'—, 774'—, 776'—, 778'—, 780'—, 782'—, 784'—, 786'—, 788'—, 790'—, 792'—, 794'—, 796'—, 798'—, 800'—, 802'—, 804'—, 806'—, 808'—, 810'—, 812'—, 814'—, 816'—, 818'—, 820'—, 822'—, 824'—, 826'—, 828'—, 830'—, 832'—, 834'—, 836'—, 838'—, 840'—, 842'—, 844'—, 846'—, 848'—, 850'—, 852'—, 854'—, 856'—, 858'—, 860'—, 862'—, 864'—, 866'—, 868'—, 870'—, 872'—, 874'—, 876'—, 878'—, 880'—, 882'—, 884'—, 886'—, 888'—, 890'—, 892'—, 894'—, 896'—, 898'—, 900'—, 902'—, 904'—, 906'—, 908'—, 910'—, 912'—, 914'—, 916'—, 918'—, 920'—, 922'—, 924'—, 926'—, 928'—, 930'—, 932'—, 934'—, 936'—, 938'—, 940'—, 942'—, 944'—, 946'—, 948'—, 950'—, 952'—, 954'—, 956'—, 958'—, 960'—, 962'—, 964'—, 966'—, 968'—, 970'—, 972'—, 974'—, 976'—, 978'—, 980'—, 982'—, 984'—, 986'—, 988'—, 990'—, 992'—, 994'—, 996'—, 998'—, 1000'—, 1002'—, 1004'—, 1006'—, 1008'—, 1010'—, 1012'—, 1014'—, 1016'—, 1018'—, 1020'—, 1022'—, 1024'—, 1026'—, 1028'—, 1030'—, 1032'—, 1034'—, 1036'—, 1038'—, 1040'—, 1042'—, 1044'—, 1046'—, 1048'—, 1050'—, 1052'—, 1054'—, 1056'—, 1058'—, 1060'—, 1062'—, 1064'—, 1066'—, 1068'—, 1070'—, 1072'—, 1074'—, 1076'—, 1078'—, 1080'—, 1082'—, 1084'—, 1086'—, 1088'—, 1090'—, 1092'—, 1094'—, 1096'—, 1098'—, 1100'—, 1102'—, 1104'—, 1106'—, 1108'—, 1110'—, 1112'—, 1114'—, 1116'—, 1118'—, 1120'—, 1122'—, 1124'—, 1126'—, 1128'—, 1130'—, 1132'—, 1134'—, 1136'—, 1138'—, 1140'—, 1142'—, 1144'—, 1146'—, 1148'—, 1150'—, 1152'—, 1154'—, 1156'—, 1158'—, 1160'—, 1162'—, 1164'—, 1166'—, 1168'—, 1170'—, 1172'—, 1174'—, 1176'—, 1178'—, 1180'—, 1182'—, 1184'—, 1186'—, 1188'—, 1190'—, 1192'—, 1194'—, 1196'—, 1198'—, 1200'—, 1202'—, 1204'—, 1206'—, 1208'—, 1210'—, 1212'—, 1214'—, 1216'—, 1218'—, 1220'—, 1222'—, 1224'—, 1226'—, 1228'—, 1230'—, 1232'—, 1234'—, 1236'—, 1238'—, 1240'—, 1242'—, 1244'—, 1246'—, 1248'—, 1250'—, 1252'—, 1254'—, 1256'—, 1258'—, 1260'—, 1262'—, 1264'—, 1266'—, 1268'—, 1270'—, 1272'—, 1274'—, 1276'—, 1278'—, 1280'—, 1282'—, 1284'—, 1286'—, 1288'—, 1290'—, 1292'—, 1294'—, 1296'—, 1298'—, 1300'—, 1302'—, 1304'—, 1306'—, 1308'—, 1310'—, 1312'—, 1314'—, 1316'—, 1318'—, 1320'—, 1322'—, 1324'—, 1326'—, 1328'—, 1330'—, 1332'—, 1334'—, 1336'—, 1338'—, 1340'—, 1342'—, 1344'—, 1346'—, 1348'—, 1350'—, 1352'—, 1354'—, 1356'—, 1358'—, 1360'—, 1362'—, 1364'—, 1366'—, 1368'—, 1370'—, 1372'—, 1374'—, 1376'—, 1378'—, 1380'—, 1382'—, 1384'—, 1386'—, 1388'—, 1390'—, 1392'—, 1394'—, 1396'—, 1398'—, 1400'—, 1402'—, 1404'—, 1406'—, 1408'—, 1410'—, 1412'—, 1414'—, 1416'—, 1418'—, 1420'—, 1422'—, 1424'—, 1426'—, 1428'—, 1430'—, 1432'—, 1434'—, 1436'—, 1438'—, 1440'—, 1442'—, 1444'—, 1446'—, 1448'—, 1450'—, 1452'—, 1454'—, 1456'—, 1458'—, 1460'—, 1462'—, 1464'—, 1466'—, 1468'—, 1470'—, 1472'—, 1474'—, 1476'—, 1478'—, 1480'—, 1482'—, 1484'—, 1486'—, 1488'—, 1490'—, 1492'—, 1494'—, 1496'—, 1498'—, 1500'—, 1502'—, 1504'—, 1506'—, 1508'—, 1510'—, 1512'—, 1514'—, 1516'—, 1518'—, 1520'—, 1522'—, 1524'—, 1526'—, 1528'—, 1530'—, 1532'—, 1534'—, 1536'—, 1538'—, 1540'—, 1542'—, 1544'—, 1546'—, 1548'—, 1550'—, 1552'—, 1554'—, 1556'—, 1558'—, 1560'—, 1562'—, 1564'—, 1566'—, 1568'—, 1570'—, 1572'—, 1574'—, 1576'—, 1578'—, 1580'—, 1582'—, 1584'—, 1586'—, 1588'—, 1590'—, 1592'—, 1594'—, 1596'—, 1598'—, 1600'—, 1602'—, 1604'—, 1606'—, 1608'—, 1610'—, 1612'—, 1614'—, 1616'—, 1618'—, 1620'—, 1622'—, 1624'—, 1626'—, 1628'—, 1630'—, 1632'—, 1634'—, 1636'—, 1638'—, 1640'—, 1642'—, 1644'—, 1646'—, 1648'—, 1650'—, 1652'—, 1654'—, 1656'—, 1658'—, 1660'—, 1662'—, 1664'—, 1666'—, 1668'—, 1670'—, 1672'—, 1674'—, 1676'—, 1678'—, 1680'—, 1682'—, 1684'—, 1686'—, 1688'—, 1690'—, 1692'—, 1694'—, 1696'—, 1698'—, 1700'—, 1702'—, 1704'—, 1706'—, 1708'—, 1710'—, 1712'—, 1714'—, 1716'—, 1718'—, 1720'—, 1722'—, 1724'—, 1726'—, 1728'—, 1730'—, 1732'—, 1734'—, 1736'—, 1738'—, 1740'—, 1742'—, 1744'—, 1746'—, 1748'—, 1750'—, 1752'—, 1754'—, 1756'—, 1758'—, 1760'—, 1762'—, 1764'—, 1766'—, 1768'—, 1770'—, 1772'—, 1774'—, 1776'—, 1778'—, 1780'—, 1782'—, 1784'—, 1786'—, 1788'—, 1790'—, 1792'—, 1794'—, 1796'—, 1798'—, 1800'—, 1802'—, 1804'—, 1806'—, 1808'—, 1810'—, 1812'—, 1814'—, 1816'—, 1818'—, 1820'—, 1822'—, 1824'—, 1826'—, 1828'—, 1830'—, 1832'—, 1834'—, 1836'—, 1838'—, 1840'—, 1842'—, 1844'—, 1846'—, 1848'—, 1850'—, 1852'—, 1854'—, 1856'—, 1858'—, 1860'—, 1862'—, 1864'—, 1866'—, 1868'—, 1870'—, 1872'—, 1874'—, 1876'—, 1878'—, 1880'—, 1882'—, 1884'—, 1886'—, 1888'—, 1890'—, 1892'—, 1894'—, 1896'—, 1898'—, 1900'—, 1902'—, 1904'—, 1906'—, 1908'—, 1910'—, 1912'—, 1914'—, 1916'—, 1918'—, 1920'—, 1922'—, 1924'—, 1926'—, 1928'—, 1930'—, 1932'—, 1934'—, 1936'—, 1938'—, 1940'—, 1942'—, 1944'—, 1946'—, 1948'—, 1950'—, 1952'—, 1954'—, 1956'—, 1958'—, 1960'—, 1962'—, 1964'—, 1966'—, 1968'—, 1970'—, 1972'—, 1974'—, 1976'—, 1978'—, 1980'—, 1982'—, 1984'—, 1986'—, 1988'—, 1990'—, 1992'—, 1994'—, 1996'—, 1998'—, 2000'—, 2002'—, 2004'—, 2006'—, 2008'—, 2010'—, 2012'—, 2014'—, 2016'—, 2018'—, 2020'—, 2022'—, 2024'—, 2026'—, 2028'—, 2030'—, 2032'—, 2034'—, 2036'

NA DRZEWKO WIELKI WYBÓR PODARKÓW!

Ozdoby i kompletne dekoracje



od kor. 1.80, gwiazdy z lamety, ozdoby i dekoracje ze szkła, papieru, waty, lamety, żelatyny, dzwonki, sople lodowe, diamentyna, girlandy kolorowe i srebrne.

Aniolki, szopki, stajenki, lichtarzyki, świeczki, stoczki, świeczniki.

POZŁOTKE NA ORZECHY.

Przyrządy do gaszenia i świecenia.

PERFUMY I MYDŁA w ozdobnych kasetkach.

Mydła kwiatowe o silnych zapachach po kor. 1— za karton. Mydła toaletowe na wagę kor. 1.80 1 kg.

Woda kolońska, środki do konserwowania cery i pielęgnowania jamy ustnej, wszelkie środki toaletowe i kosmetyczne.

KALOSZE RÓSYJSKIE I AMER.

polecają

[998]

FARBY

artystyczne
guziczkowe, krajowe i zagraniczne. Przyrządy i kompletne kasetki do malowania olejnego i akwarelowego.

Przedmioty z drzewa i terakoty do malowania.

Aparaty

do wypalania na drzewie i odpowiednie wzorki do tychże.

Kompletne

kasetki z przybarami do robót piłęckich i snycerskich.

Łyżwy śniegowe „NARTY”
Samczki sportowe

Zabawki i Gry.

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (famigówki) z fabryki F. A. Richtera i Ski. Szachy i szachownice. Dominia i różne gry towarzyskie. Lalki gumowe dla dzieci. Piłki gum. i salon. Przyrządy gimnastyczne pokojow.

NAJTANIEJ

REIM I SKA,

KRAKÓW,
RYNEK 37.

DUŻO NOWOŚCI!

Dzielko p. t.

Nabożeństwo

do Dzieńca Jezus

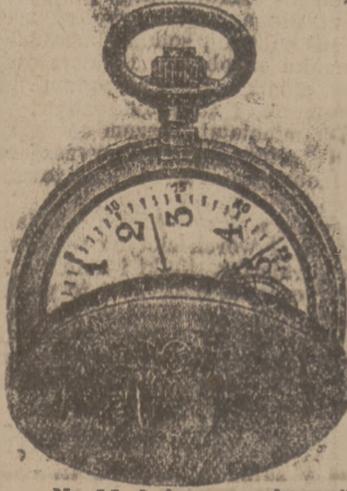
zebrane przez
Ks. Wojciecha Antkowiaka
na: Nowenny, Koronki,
i, id. do Dzieńca Jezus).
wzbudzeniem 60 halerzy
naoznaczonych pocztowych
wyśle franco

księgarnia katolicka

Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie,

pl. Maryacki 9, Telef. 1308.

Tan. sprzedaje się kartki
korespondencyjne zwykłe po
4 hal. zagraniczne po 9 hal.



Na spłaty! Koron 2— miesięcznie!

Wysyłamy tylko najlepsze, neregulowane zegarki szwajcarskie! Niniejsza oferta daje każdemu możliwość zaopatrzenia się łatwym sposobem w pewny precyzyjny zegarek.

Ostatnia nowość! Zegarek kieszonkowy, idący 3 dni, tylko raz na tydzień trzeba nakręcić! Odznaczony na wielu wystawach złotym medalem. Najlepszy zegarek na świecie!

Nr 63. 8 dniowy zegarek w pięknie grawer. srebrnej oprawie, widocznym werku kotwicznym, z 15 kamieniami kor. 35—

Nr 64. Tensam zegarek z podwójnymi kopertami . . . kor. 42—

Nr 65. 8 dniowy zegarek, otwarty, silnie oksydowany, oprawa stalowa . . . kor. 24—

Nr 66. 8 dn. zegarek w siln. opr. niki. kor. 25—
Nr 67. 8 dniowy zegarek, otwarty, w złotej elektro-złotej oprawie, nie do odróżnienia od prawdziwego złota, niezniszczalny . . . kor. 30—

Do każdego zegarka dołącza się pisemną gwarancję na 5 lat! Ceny rozumia się w ratach miesięcznych po koron 2—.

Przy dostawie połowę ceny pobiera się jako zadatek drogą zaliczki pocztowej, a resztę upłaca się w ratach miesięcznych po 2 korony drogą dostarczonych czeków pocztowych. [1032]

Dom zegark. ARNOLD WEISS, Wien XIII., Ameisgasse 13/63.

Nr 103. zegarek z prawdziwego talskiego srebra, remontoir kotwiczny, 3 koperty srebrne . kor. 30—

Nr 124. Najbardziej pewny na świecie zegarek, marki „Bienna”, przew. precyz. nawet chronom. kor. 50—

Nr 90. 14 karatowy złoty, pierścionek z simili-brylantem, wszystkie wielkości dla panów i pań kor. 6—

Zegarki damskie.

Nr 208. Otwarty zegarek damski kotw. kor. 20—

Nr 214. Tensam zegarek z podw. kop. kor. 28—

Nr 227. Damski rem., pierwszorz. kotw. kor. 50—

Nr 243. Tensam z podwójną kopertą . . . kor. 80—

Nr 245. Złoty damski remontoir, podwójne koperty, z 3 prawdziwymi szafirami . . . kor. 108—

Nr 275. Najwspanialszy złoty, damski zegarek, 2 silne koperty, z 3 prawdziw. brylantami kor. 160—

Karabiny

repetierowe 8 strzałowe z bagnetami, systemu Kropatschka, 18 koron, systemu Wánzla 12 koron oraz Mannichery, amunicja i przybory rysztunkowe. Adres: **KOSTIUK**, Sokółów, koło Rzeszowa.

Moczenie pościeli

ochrona natchmiastowa (Podać wielkość. Informacje zadarmo. 3m Pielich. 33ruber S 307/02.)

Niemka władaj. kiem polskim, młodą z dobrego domu, sympatyczną i pracowitą poszukuje zajęcia jako bona do małych dzieci, ewent. towarzystwa do starszej pani. — Łaskawe zgłoszenia pod „AGLO”, Kraków, poste-restante.



Przeciw hemoroidom i obstrukcyi

najskuteczniejszego środka nad miękko kwaśne według prof. Miecznikowa, zważając fermentem, mlekem zdrowia lub laktolem. Nadto zapobiega laktol różnym chorobom, powstającym na tle niedomagań żołądka i kiszek, np. chroniczne bóle głowy, bicia serca, kwasny żołądkowy, ślepa kiszka, anemia etc. W abonamencie ceny znacznie.

„LAKTOL”

ul. Karmelicka I. 15.

Moczenie pościeli

tanio, szybko i skutecznie. Zap. niemieck. Puszka 4 K. 3 puszek 10 K. Wolne od cła. Jedyna wysyłka z apteki w Berlinie 37 (Bawaria.)

Naftę

najlepszą

bezwodną, niezapalną, cesarską i salonową, czystość z własnych rafinerii hr. Skrzyńskiego w Libuszy

Maryja Biedron

Kraków, Zwierzyniecka 22

Costa targowa.

Rozwój nafty gratis.

Miłośnikom kwiecia

poleca nowo otworzona

Świetlica kwietna „Zywiec”

Zygmunta Soświńskiego

Kraków, Karmelicka, I. 5.

Rośliny doniczkowe, palmy, arakarys itp. Kwiaty cięte, oraz wszelkie wyroby w zakresie ogrodnictwa artystycznego wchodzące, jakoto: bukiety, wiązanki, żardinery, kosze kwiatowe, wieńce. Wielki wybór waz stylowych. [1049]

Zlecenia z prowincyi uskutecznią natychmiast.

MAGAZYN OBUWIA

Galicyskiej fabryki obuwia Tow. Akcyj. we Lwowie

GAFOTA

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 34 (obok firmy A. Hawelka).

WYROB KRAJOWY.

[1021]

Poszukuje się starszych chłopców do sprzedawania „NOWIN”

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze



S. Benisch

kg. szarych dobrych, skubanych K 2—, lepszych K 2.40, najlepszych półbiałych K 2.80, białych K 4—, białych puchowatych K 5.10, 1 kg. najlepszych śnieżno-białych skubanych K 6.40, 8—, 1 kg. pucha szarego K 6—, 7—, białego przedniego K 10—, najlepszego pucha z pier. K 12—. — Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub różowego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa, 120 cm. szeroka, dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, uzupełnione nowym szarą, bardzo trwałym puchowatym pierzem K 16—, półpuchem K 20—, puchem K 24—, pierzyna sama 10—, 12—, 14—, 16—, poduszki K 3—, 3.50, 4—, Pierzyny 200 cm. długie, 140 cm. szerokie K 13—, 14.70, 17.80, 21—, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4.50, 5.20, 5.70. Pierzyny i mocnej prążkowanej lymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12.80, 14.80. Wysyła za zaliczką od K 12— opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy).

Próbno ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Za darmo dostarczam

każdemu, aby moja firmę wszędzie uczynić znaną, prawdziwy 14-karatowy złoty pierścionek, urzędowo znaczony, dla panów i pań, kosztujący zresztą kor. 8—, tylko za wynagrodzeniem wartości roboty w kwocie kor. 3—. Porto 70 h. Wysyłkę za zaliczką uskutecznią Export ARNOLD WEISS, WIEN XIII Amalgasse 13/63. [1016]

HOTEL LONDYŃSKI

KRAKÓW, UL. STRADOM Nr. 11 (Centrum miasta) z komfortem odnowiony, elektryczne oświetlenie, łazienki, telefon, stała tramwajowa. Pokoje od 2 Koron za dobę.

Zakład krawiecki

Tomasza Grygi

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej liczba 21.

poleca tanio, gustownie i szybko wykonane roboty krawieckie tak z własnych, jakoteż z poleconych materiałów.

Przyjmuje roboty dla Przewiel. ks. świeckich.

Specjalista strojów polskich.

Warunki dogodne.

Warunki dogodne.